

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź,
wtorek
6 stycznia
1948 r.

Rok IV
Nr 6
(912)



NAJCIEŻSZY ROK W DZIEJACH ANGLII

Brytanii grozi bankructwo — pisze „Daily Worker“

LONDYN, 5. I. (PAP). Dziennik „Daily Worker“ zamieszcza publikację swego współpracownika Rasta, który w artykule o perspektywach Wielkiej Brytanii

w r. 1948 stwierdza, że będzie to najcięższy rok w dziejach kraju. Rast podkreśla, że, jeżeli polityka rządu brytyjskiego nie ulegnie radykalnej zmianie, to Wielka Brytania wpadnie w całkowitą zależność od Stanów Zjednoczonych.

rzędu, utrzymaniu zbyt wielkiej armii i w zbyt wysokich zyskach klas posiadających.

NA MOCNYCH PODSTAWACH

Zasługą polityki naszego rządu było opanowanie chaosu dni powojennych, odbudowanie naszej skarbowności, nauczenie bardziej lekkomyślnej części obywateli właściwego odnoszenia się do zobowiązań podatkowych, osiągnięcie równowagi budżetowej i wreszcie zapewnienie stałości naszej waluty.

Na ostatniej sesji Sejmu min. Dąbrowski w swym przemówieniu wypuklił słusznie, że tylko dokonaniem zmianom zawdzięczamy wyzwolenie się żywotnych narodu, zdolnych do spełnienia oczekujących Polskę zadań. Polityka finansowa winna procesy te ułatwiać, unikając jednak zbędnych komplikacji. Nie odrzucając napełnienia — i pożądanej pomocy zagranicznej, Polska nie godzi się na pomoc za każdą cenę i zdecydowaną jest zawsze pójść raczej o własnej siły, niż przyjąć zagrażające jej niepodległości warunki. Ten konieczny wysiłek, na jaki naród musi się zdobyć, znajduje swoje odbicie w budżecie. Maksymalne napięcie pracy, maksymalne zwiększenie wytwórczości, rekordowe uprawnienie wszelkich sił i środków, które mamy do dyspozycji — oto zasady, którymi kierował się Rząd przy układaniu budżetu.

Brak pomocy ze strony zagranicy, na którą mieliśmy prawo liczyć, wypadnie nadrobić eksportem i w ten sposób umożliwić niezbędny przyrósł dóbr inwestycyjnych.

Polski system podatkowy chce być systemem sprawiedliwym, chce odbudować w Polsce moralność podatkową. Z drugiej strony pragnie on przynieść pewne ulgi tym, którzy pracą swoją przyczyniają się wydatnie do pomnożenia naszej siły gospodarczej, konkretnie mówiąc — przodownikom pracy.

Zasada oszczędności winna dotyczyć nie tylko gospodarki publicznej. Stabilizacja stosunków gospodarczych musi również pobudzić do indywidualnego oszczędzania ze strony każdego obywatela. Równowaga budżetu i szybki wzrost wskaźników produkcji gwarantują nie tylko utrzymanie, ale i wzrost siły nabywczej złotego. Przy tej okazji w sposób najbardziej stanowczy min. Skarbu zdementował fałszywe pogłoski o rzekomo mającej nastąpić w Polsce zmianie waluty, kładąc równocześnie silny nacisk na kultywowanie zasady rentowności przed siebie, na celową gospodarkę, na ograniczenie nadmiernej konsumpcji, a użytkowanie zbytu wysokiej siły nabywczej na cele inwestycyjne i produkcyjne.

Ostatnie uwagi min. Dąbrowskiego dotyczyły polityki stabilizacji cen, leżące w zamierzeniach Rządu oraz normalizacji rynku.

Podaliśmy myśli wypowiedziane w Sejmie przez min. Dąbrowskiego w bardzo poważnym skrócie, ograniczając się do rzeczy najbardziej istotnych. Sądziemy jednak, że na kreślony powyżej program unikający starannie łatwych efektów, czy też popularnych w swoim czasie w Europie „cudów finansowych“, winien przekonać każdego obywatela, że polityka skarbowa w Polsce spoczywa na coraz mocniejszych podstawach, że dzięki niej spokojnie możemy spoglądać w przyszłość.

Rast zaznacza, że, pomimo wzrostu produkcji, Wielka Brytania będzie miała roczny deficyt w dolarach, sięgający miliarda 200 milionów. Na jesieni r. 1948 Wielkiej Brytanii grozi bankructwo. Wtedy wejdzie w życie plan Marshalla, starannie przemyślany w tym celu, by zadać Wielkiej Brytanii cios ostateczny. Jedyнным środkiem, który zastosuje minister gospodarki Cripps w waice z deficytem dolarowym, będą dolary, otrzymane w ramach planu Marshalla. Przy pomocy tych dolarów zdoła on przetrwać do końca r. 1949.

Rast podkreśla, że istotną przyczyną kryzysu tkwi nie w niskim poziomie produkcji, lecz w polityce imperialistycznej angielskiego

Minister Minc dziękuje włókniarzom

Minister Przemysłu i Handlu ob. Hilary Minc skierował do CZPW i na ręce Generalnego Dyrektora ob. W. Wendego depeszę treści następującej:

Dziękuję Dyrekcji i wszystkim pracownikom przemysłu włókienniczego za przedterminowe wykonanie planu produkcji za rok 1947. Proszę podziękowanie moje przekazać do wiadomości wszystkich pracowników umysłowych i fizycznych.

Wiem, że na wykonanie tego zadania złożyły się wysiłki zarówno kierownictwa przemysłu jak i wszystkich jego pracowników.

Szczególne uznanie i podziękowanie pragnę wyrazić przodownikom pracy i wielowarstatowcom, którzy podwyższając wydajność pracy i zachęcając swym przykładem wszystkich pracowników przemysłu włókienniczego do naśladowania dali dowód, że polska klasa robotnicza włókiennicza do pracy dla maszynego dobra kraju i dla polepszenia w trwałe sposoby dobrobytu mas pracujących.

Zyczę włókniarzom i włókniarzom powodzenia w Nowym Roku 1948.

Minister Przemysłu i Handlu
HILARY MINC.

Kównież Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy w Łodzi otrzymał od min. Minca telegram, wyrażający podziękowanie wszystkim pracownikom przemysłu włókienniczego.

Zamach bombowy na hotel „Semiramis“ — 20 zabitych, 12 rannych w Jerozolimie

LONDYN, 5. I. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Jerozolimy, że w kilka godzin po wysadzeniu w powietrze w Jaffie samochodu ciężarowego w Jerozolimie dokonano zamachu bombowego na hotel „Semiramis“, w którym miała swą siedzibę organizacja młodzieży arabskiej. Wybuchy 2 bomb w hotelu „Semiramis“ pociągnęły za sobą śmierć 20 osób, 12 zostało rannych. Wśród ofiar znajduje się wicekonsul hiszpański Manuel Salazar, 2 domy w sąsiedztwie hotelu „Semiramis“ zostały uszkodzone.

Ze źródeł żydowskich komunikują, że hotel „Semiramis“ wysadzony został w powietrze przez członków organizacji Haganah, która twierdzi, że w hotelu mieściła się kwatery

główna arabskiej organizacji wojskowej.

Frontowa część hotelu została kompletnie zniszczona. Pod jego gruzami znalazło śmierć 20 osób. Dotychczas zdołano wydobyć ciała jedynie trzech ofiar eksplozji. W pobliżu hotelu znaleziono zwłoki zastrzelonego Araba.

Katastrofa kolejowa na linii Marsylia-Bordeaux

PARYŻ, 5. I. (PAP). — Pociąg pociąg Marsylia — Bordeaux wyjechał się w pobliżu miasta Moissac. W chwili katastrofy pociąg jechał z szybkością 90 km. na godz. Doład brak szczegółów katastrofy.

Niezwykły ładunek amerykański wyładowany został w Bremie

BERLIN, 5. I. (PAP). Dzienniki niemieckie donoszą o niecodziennym ładunku, jaki przywiozły ostatnio do Bremy 2 statki amerykańskie. Ładunek oznaczony był wprawdzie jako transport „żywności“ dla amerykańskich wojsk okupacyjnych, jednakże uwagę robotników zwróciła obecność niezwykle silnych oddziałów policji wojskowej, która obsadziła przystań.

Po wydobyciu skrzyń z żywnością, kilku saperów amerykańskich dokonało obwarcia zaplombowanej kuli, skąd wydobyto w asyście poli-

Michał Hohenzollern w Szwajcarii

GENEWA, 5. I. (PAP). Były król Rumunii, Michał, przybył w poniedziałek rano specjalnym pociągiem na granicę szwajcarską w Buchs. Ex-król Rumunii zamierza kilka dni pozostać w Lozannie, a następnie uda się prawdopodobnie do Ameryki.

Życzenia noworoczne Czechosłowacji dla Polski

Prezydent Republiki Czechosłowackiej dr. Edward Benes nadesłał na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej telegram gratulacyjny z okazji Nowego Roku.

Między Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, a Prezesem Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej Klementem Gottwaldem wymienione zostały depesze z życzeniami noworocznymi.

Groźba wylewu Dunaju

BRATYSŁAWA, 5. I. (PAP). — W ciągu ostatnich godzin zanotowano znaczny przybór wody na Dunaju i na innych rzekach słowackich. W Bratysławie zarządzono stan gotowości.

Następna sesja ONZ w Genewie

GENEWA, 5. I. (PAP). 10 stycznia przybędzie do Genewy generalny sekretarz ONZ Trygve Lie w towarzystwie Adriaena Pelta, który stoi na czele wydziału organizacyjnego. Jak się przewiduje, Lie omówi z rządem szwajcarskim sprawę zwołania tegorocznej sesji generalnego zgromadzenia ONZ do Genewy.

cji 4 wielkie skrzynie, które załadowano na podstawiony wagon, który został następnie przyłączony do pociągu, jadącego do Frankfurtu. Tak sama procedura powtórzyła się przy wyładowaniu następnego dnia drugiego statku.

Wkrótce stało się wiadome, że skrzynie te zawierały banknoty, wydrukowane w Ameryce. Dotychczas jednak nie zostało wyjaśnione, czy znajdowały się w nich nowe banknoty dla przyszłego państwa zachodnio-niemieckiego, które ma powstać w myśl planów anglosaskich, czy też tzw. dolary okupacyjne, które mają zastąpić banknoty starej emisji, będące w obiegu wśród wojsk amerykańskich.

ROKOWANIA czechosłowacko-polskiej komisji inwestycyjnej

PRAGA, 5. I. (PAP). W poniedziałek rozpoczęły się w Pradze rokowania czechosłowacko-polskiej komisji inwestycyjnej. Polska jest reprezentowana przez 9 delegatów z inż. Grenem na czele.

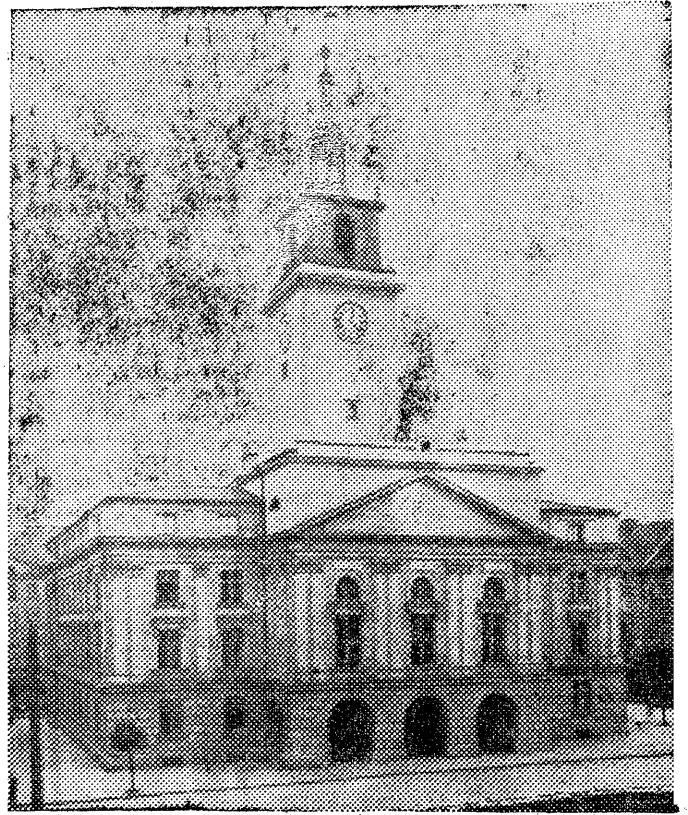
W pierwszym dniu rokowań utworzono podkomisję, które przedyskutują poszczególne punkty programu inwestycyjnego i przedłożą głównej komisji konkretne wnioski. Obradom przewodniczy delegat Czechosłowacki — dr. Handl. Jak się przewiduje — rokowania potrwać około 3 tygodni.

Strajk telegrafistów w Nowym Jorku

NOWY JORK, 5. I. (PAP). W Nowym Jorku trwa od 4 dni strajk 3.500 pracowników czterech spółek telegraficznych. Telegrafici domagają się 30-procentowej podwyżki płac. Prywódcy strajkujących zwrócili się do związków zawodowych telegrafistów w Europie i w Unii Południowo-Afrykańskiej z wezwaniem o poparcie strajku.



TRZEJ KRÓLOWIE
(Rysunek z 1524 r.)



Ratusz w Kaliszu spalony w czasie pierwszej wojny światowej

Dolewski przed sądem

Pierwszy dzień rozprawy w procesie aferzystów papierniczych

Proces Dolewskiego jest drugim w powojennej Polsce procesem o nadużycia gospodarcze tak dużej miary. Oskarżeni w tym procesie w swoich przestępstwach machinacjach operowali dziesiątkami milionów złotych, setkami ton papieru.

Działalność oskarżonych godziła w ogólny interes państwa, dezorganizowała ona bowiem rynek papierniczy w zakresie planowej produkcji, rozdzielnictwa papieru i podbiła ceny papieru na rynku. Była ona szkodliwa również dla normalnego obiegu pieniężnego.

Wczorajsza rozprawa sądowa wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Sala Sądu Okręgowego, gdzie odbywał się proces, w czasie rozprawy była szczelnie wypełniona.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Stanisław Dolewski, Jak Kozielec, Marian Kuchowski, Witold Biedrzycki, Roman Romańczuk, Zbigniew Rozmanit i Edmund Szpringer. Na ławie obrońców adwokat: prof. Mogielnicki, mec. Szczerbiński, mec. Jarosz, mec. Kossak, mec. Kowalski, mec. Chmurski i mec. Deczyński.

Rozprawę przewodniczył sędzia ppłk. Ochnio, w skład kompletu sędziowskiego wchodzi: kpt. Andrzejak i kpt. Bohatyrewicz. Oskarża prok. ppłk. Graff.

Przed rozpoczęciem przewodu są-

dowego strony wnoszą szereg wniosków. Mec. Chmurski, obrońca oskarżonego Kozielec, wniosł o wyłączenie sprawy swego klienta i przekazanie jej sądowi powszechnemu lub Najwyższemu Sądowi Wojskowemu ze względu na to, iż zdaniem mecenasa, w sprawie Kozielec — dyrektora banku prywatnego — Sąd Wojskowy nie jest właściwy.

Mec. Kossak wniosł o dołączenie do obecnego procesu sprawy Ajszczyka, Prof. Mogielnicki, obrońca oskarżonego Dolewskiego, wniosł o powołanie dwóch nowych biegłych i świadków. Mec. Szczerbiński, obrońca oskarżonego Rozmanita, wniosł o połączenie sprawy swego klienta ze sprawami Gruntkiego i Zachariasza, których rozprawy odbędą się w terminie późniejszym.

Po wysłuchaniu wniosków stron Sąd ogłosił przerwę celem powzięcia decyzji, odnośnie złożonych wniosków.

Po przerwie Sąd zakomunikował, że oddała wnioski jako niesłuszne i dla sprawy nieistotne. Sąd Wojskowy uznał się kompetentnym do rozpatrzenia przestępstw będących sabotażem gospodarczym.

Z kolei Sąd przystąpił do sprawdzenia personalii oskarżonych. Po czym przewodniczący otwiera przewód sądowy.

AKT OSKARŻENIA

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym Dolewskiemu, Rozmanitowi i innym, że wykorzystując trudności gospodarcze okresu powojennego i nadużywając zakreślonych przez Rząd uprawnień sektora prywatnego w ramach planowanej gospodarki narodowej, od dłuższego czasu uprawiali szeroką akcję sabotażową w dziedzinie przemysłu papierniczego, a częścią uzyskanych w wyniku przestępstw machinacji funduszy wspierały finansowo akcję polityczną reakcyjnych ugrupowań w ich walce z obozem demokratycznym. Liczyli na przywrócenie przedwojennego układu ekonomicznego w wyniku zwycięstwa

reakcyjnych ugrupowań politycznych z mikołajczykowskim PSL na czele.

Działalność sabotażowa oskarżonych Dolewskiego, Rozmanita, Kozielec, Kuchowskiego, Biedrzyckiego, Romańczuka i Springera polegała na utrudnianiu prawidłowego działania Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego, państwowych fabryk papieru, Państwowej Komisji Funduszu Inwestycyjno - Obrotowego Przemysłu Ziemi Odzyskanych i PCH w Łodzi w zakresie planowej produkcji papieru, planowego rozdziału i rozsprzedaży papieru na rynku papierniczym.

Część sum — w wysokości 3 mi-

lionów zł. — zdobytych przez osk. Dolewskiego w rezultacie wyżej opisanej przestępczej działalności sabotażowej zostały przez tegoż Dolewskiego wpłacone do kasy PSL tytułem bezzwrotnej zapomogi na akcję polityczną tegoż stronnictwa.

Stanisław Dolewski

W okresie od czerwca 1945 r. do 14 maja 1947 r. jako właściciel hurtowni „Składy Papieru i Tekstury Stanisław Dolewski i S-ka”. Spółka komandytowa w Poznaniu oraz członek Komisji Szacunkowej Funduszu Inwestycyjno-Obrotowego Przemysłu Ziemi Odzyskanych (FIOPZO) dopuszczał się aktów sabotażu przez to, iż UTRUDNIAŁ prawidłową dzia-

łalność Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego — w zakresie planowego rozdzielnictwa papieru na rynku papierniczym, Państwowej Komisji FIOPZO. — w zakresie właściwego podziału zasobów papierniczych z rezerwami pomieściłymi oraz ich właściwego oszacowania,

(ciąg dalszy na str. 3)

Obchody wyzwolenia

— od 12 stycznia do 17 kwietnia

Poczynając od dnia 12 stycznia przypadającego rocznicę wyzwolenia ziem polskich od Wisły po Odrę i Nysę Łużycką przez zwycięską ofensywę Armii Czerwonej wraz z Wojskiem Polskim.

W związku z tym w datach odpowiadających dniom wyzwolenia każdej miejscowości odbędą się w nich kolejne obchody.

W miejscowościach, które zostały wyzwolone przed 1945 r., jak woj. Lubelskie, woj. Białostockie i woj. Rzeszowskie obchody odbędą się 17 kwietnia, w rocznicę wyzwolenia Warszawy.

Burma chce wejść do ONZ

WASZYNGTON, 5.1. (PAP). — Pierwszy ambasador republiki burmańskiej w Stanach Zjednoczonych, U So Nuyun oświadczył, że Burma, która w dniu 4.1. 1948 r. proklamowała swą niepodległość, wkrótce zgłosi wniosek o przyjęcie jej w poczet członków ONZ.

Przysięgali na „Mein Kampf“

— Szczegóły spisku w Austrii

WIEN, 5.1. (PAP). Ukazujący się we francuskiej strefie okupacyjnej w Austrii tygodnik „Welt am Montag“ przynosi pewne szczegóły, dotyczące wykrytego ostatnio na terenie Styrii spisku narodo-socjalistycznego.

Spiskowcy składali przysięgę, kładąc rękę na egzemplarzu „Mein Kampf“ Hitlera. Spiskowcy spotykali się w górach, w schroniskach i w samotnych chatkach. Dotychczas 40 osób zostało

aresztowanych w związku ze spiskiem w Styrii, a 65 w innych miejscowościach Austrii.

Jak donosi tygodnik „Welt am

W Chinach powstał

rząd opozycyjny

PARYŻ, 5.1. (PAP). Agencja France Presse podaje z Hong Kongu, że utworzono tam oficjalnie chiński rząd opozycyjny. Na czele tego rządu stanął marszałek Li-Czai-Sun,

Montag“, fanatyczna zwolenniczka hitlerysty, Gertruda Sauter, przechowywała broń i materiały wybuchowe, należące do spiskowców.

Rząd ten jest zdecydowany — jak stwierdza komunikat — prowadzić politykę anty-amerykańską, lecz przychylną i proradziecką.

DRAŻLIWE SPRAWY

podnieś nowa konferencja 16 państw

LONDYN, 5.1. (PAP). Rzecznik Foreign Office oświadczył, że Wielka Brytania i Francja rozważają

możliwość ponownego zwołania konferencji 16 państw europejskich, które zaakceptowały tzw. plan Marshalla.

Rzecznik nie wyjaśnił w jakim celu konferencja miała być zwołana i czy odbędzie się ona przed lub po rozpatrzeniu przez kongres amerykański planu Marshalla.

NOWY JORK, 5.1. (PAP). Korespondent Associated Press, komentując oświadczenie rzecznika Foreign Office o możliwości zwołania

konferencji 16 państw stwierdza, po wotując się na informacje ze źródeł angielskich, że miano by na niej:

1) dokonać wymiany poglądów w drażliwej sprawie warunków, jakie mają być narzucone państwom, korzystającym z pomocy amerykańskiej;

2) rozpatrzyć działalność komitetów technicznych, powołanych na konferencji paryskiej w sierpniu ub. roku;

3) przedyskutować zagadnienia praktycznej współpracy gospodarczej zainteresowanych 16 państw.

Zdawało się im, że się uda

Proces Dolewskiego i towarzyszy wzbudził w Łodzi, gdzie mieści się Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego i Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego i gdzie mieszka część oskarżonych zrozumiałe zaniepokojenie. Ale nie mniejsze zaniepokojenie wzbudził również w całej Polsce, działalność bowiem Dolewskiego i towarzyszy zataczała bardzo szerokie kręgi — od Dolnego Śląska po Przemysł, od Szczecina do Warszawy i Łodzi. Toteż na rozprawę przybyło wiele osób, wypełniając szczelnie salę.

Na ławie oskarżonych oprócz Stanisława Dolewskiego, głównego inspiratora machinacji zasiadają: Jan Kozielec, Marian Kuchowski, Witold Biedrzycki, Roman Romańczuk, Zbigniew Rozmanit i Edmund Szpringer. Przed nim na ławie obrońców siedzą wybitni adwokaci, z profesorem Mogielnickim na czele.

Kim są oskarżeni i co ich sprawdziło na ławie oskarżonych?

Z całej siódemki wyróżniają się postacie Dolewskiego, Kozielec i Rozmanita. Twarze innych są bez wprawy — trudno coś z nich wyczytać.

Stanisław Dolewski. Człowiek młody, zaledwie trzydziestoparoletni — z personalii wynika, że urodził się w październiku 1910 r. — o ciemnej, gęstej czuprynie i okularach w czarnej oprawie. Siedzi w pozycji niedbalej, czasem się ironicznie uśmiecha.

Syn buchaltera Mirkowskiej Fabryki Papieru, Dolewski już od młodości zetknął się z branżą papierniczą. Jeszcze przed wojną założył hurtownię papieru w Poznaniu. W czasie okupacji również sobie doskonale ra-

dzi — ma do spółki z rodziną hurtownię papieru w Warszawie. Powstanie niszczy go materialnie, ale już wkrótce jego bezwzględność i brak skrupułów w kombinacjach spekulacyjnych wynoszą go wysoko. Nie wydaje się być zgnębiony. Ma pierwszorzędno obrońcę — adw. prof. Mogielnickiego.

Prokurator Dolewskiemu nie ma za tego, że handlował. Akt oskarżenia obwinia go, że stosował w swojej działalności chwytty niedozwolone, przestępcze, obwinia go o sabotaż gospodarczy, o korrumpowanie urzędników. Zarzuty poważne. Akt oskarżenia został przygotowany bardzo starannie i obrona będzie miała trudne zadanie, chcąc stąpić ostrze, postawionych przez prokuratora zarzutów.

Obok Dolewskiego siedzi na ławie oskarżonych siwy, starszy mężczyzna. To — Jan Kozielec, b. dyrektor naczelny Banku Handlowego w Warszawie. Ma 67 lat. Dyrektorem Banku Handlowego był już przed wojną. Zarabiał wówczas 6 tys. złotych miesięcznie. W czasie okupacji był także dyrektorem tego Banku — jako powiernik z ramienia władz niemieckich. Należy przypuszczać, że na nędzę w tym czasie również nie potrzebował narzekać. W Polsce odrodzonej — pozostał nadal na swoim stanowisku. Dolewskiemu na jego machinacje wbrew przepisom udzielał bardzo wysokich kredytów, oraz — za pośrednictwem Dolewskiego — przekazał kilka milionów złotych z funduszy bankowych na akcję wyborczą PSL.

Zanim jeszcze rozprawa została rozpoczęta nastąpiło bardzo charakterystyczne pociągnięcie ze strony obrońcy Kozielec. Mec. Chmurski postawił mianowicie wniosek o wyłączenie z procesu sprawy Kozielec, przy czym jako jeden z argumentów wysunął twierdzenie, że Bank Handlowy jest bankiem prywatnym, przez znaczący dla finansowania sektora prywatnego i dlatego nie można czynić zarzutów, że dawał kredyty Dolewskiemu.

Ten pozornie słuszny argument został natychmiast odparty przez prokuratora, który na podstawie opinii biegłego ustalił, że 45% akcji Banku Handlowego znajduje się w rękach finansistów, a 55% stanowi własność państwa — mianowicie cukrowni i fabryk upaństwowionych. Ponadto bardzo silnie podkreślił, że dla państwa jest również ważne finansowanie sektora prywatnego, jak państwowego i spółdzielczego. To samo stanowisko zajął Sąd, który — motywując swą decyzję oddalającą wniosek o wyłączenie sprawy Kozielec — oświadczył, że Państwo — doceniając dużą rolę inicjatywy prywatnej — nie może dopuścić, aby kapitały były kierowane ze szkoda dla inicjatywy prywatnej.

Dolewski na swoje machinacje spekulacyjne uzyskał w Banku Handlowym — jak podaje akt oskarżenia — 24 miliony złotych. Rzecz jasna, kwoty te zostały przez to zamrożone i stały się niedostępne dla solidnego kupiectwa.

Zbigniew Rozmanit jest byłym właścicielem papierni w Fordonie. Po upaństwowieniu papierni został jej naczelnym dyrektorem. Z Dolewskim zetknął go interesy. Rozmanit za namową Dolewskiego produkował w swej fabryce gatunki papieru, tekstury, bibułki i t. d. wbrew planom, nakazanym przez naczelne władze przemysłu i sprzedawał je jak własne, inkasując pieniądze do swej kieszeni. Akt oskarżenia zarzuca mu, że sprzedał w ten sposób 190 ton papieru „zarabiając“ na tym 2 i pół miliona złotych. Przy ustalaniu personalii wyszedł na jaw ciekawy fakt: oto syn Rozmanita już po wojnie „wyjechał“ do Anglii „pogłębiać swą wiedzę“.

Rozmanit jest bardziej nerwowo od swych towarzyszy — na ławie oskarżonych nie może usiedzieć spokojnie. W czasie odczytywania aktu oskarżenia od czasu do czasu kręci przeczącą głowę. Widocznie były fabrykant nie może pogodzić się z faktem, że w fabryce, która stała się własnością narodu, cała produkcja do państwa również należy.

Gliz.

Fraszka

Ostre kanty

Przed Sądem w Łodzi zasiadł Dolewski, oskarżony o nadużycia w przemyśle papierniczym.

Ob. Dolewski już dziś wie, że ranią „kanty“ na papierze.

Dnia 4 stycznia 1948 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sw. Sakramentami

S. + P.

LUDWIK TURLEJSKI
OBYWATEL m. ŁODZI
przeżywszy lat 82.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Limanowskiego 50, na Stary Cmentarz katolicki odbędzie się dnia 7 stycznia br. o godz. 14.

Pogrążona w głębokim smutku

ZONA i RODZINA

PROCES DOLEWSKIEGO

MILIONOWE ŁAPÓWKI

i dziesiątki zagrabionych milionów złotych

— Okradali Państwo i szerzyli korupcję — Sabotaż gospodarczy — Polityczne sympatie Dolewskiego

(Dokończenie ze str. 2)

dalej — Banku Handlowego w Łodzi wraz z oddziałem w Poznaniu i Warszawie, działającego z udziałem finansów państwowych — w zakre-

sie kredytowania zgodnego z przepisami bankowymi, PCH w Łodzi — w zakresie planowej rozsprzedaży papieru na rynku papierniczym.

2.500.000 zł — łapówki

Dolewski za pośrednictwem Einstadta na zlecenie Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego zakupił w Państwowej Fabryce Papieru w Czulowie i Włocławku 14 ton papieru w lepszym gatunku, niż opiewało zlecenie CZPP, wpłacając przy tym na prywatny rachunek Einstadta 40.000 zł. Ponadto Dolewski nakłaniał urzędników wyżej wspomnianej

Centrali Zbytu Przem. Pap. dyr. Ajszczaka i Frunkina do przydzielenia mu większych ilości papieru niż to było przewidziane w planie rozdziału, w wyniku czego otrzymał od nich PONAD NORME 550 TON PAPIERU, ZA CO WYPŁACIŁ EINSTADTOWI I FRUNKINOWI OKOŁO 2 I PÓŁ MILIONA ZŁ.

Nielegalna produkcja papieru

DOLEWSKI NAKLANIAŁ RÓWNIEŻ DYREKTORA PAŃSTW. FABR. PAPIERU W FORDONIE, ROZMANITĘ, DO NIELEGALNEJ PRODUKCJI PAPIERU, nabywając jej część oraz kupował u niego za pośrednictwem swego pracownika Springera papier w gatunkach lepszych, niż opiewały zlecenia CZPP, za co wpłacił Rozmanitowi 30.000 zł.

Za pośrednictwem swego pracownika Hełmmana Dolewski — bez zlecenia CZPP — zakupił w Państw. Fabrykach Papieru w Zakrzowie (od Babiaka), w Zgorzelicach (od Zwierzyńskiego) i w Przemyslu (od Domańskiego) 38 ton papieru i tektury bez żadnego rachunku, wpłacając przy tym na rachunek wyżej wymienionych 300.000 zł.

Przydzielił sobie 62 proc. remanentów z 37 fabryk niemieckich

Dolewski, będąc z ramienia Zrzeszenia Kupców Prywatnych członkiem Państwowej Komisji FIOPTO — wyznaczony do oszacowania zasobów papieru z remanentów niemieckich i równego podziału ich między sektor państwowy, spółdzielczy i prywatny, świadomie i po uprzednim porozumieniu się z pozostałymi członkami Komisji — KUCHOWSKIM, BIE-

DRZYKIM I ROMAŃCZUKIEM — z remanentów niemieckich 37 państwowych fabryk papieru na terenie Dolnego Śląska „PRZYDZIELIŁ SOBIE 62% PAPIERU Z CAŁOŚCI REMANENTU, ponadto papier ten oszacował poniżej jego rzeczywistej wartości. Przy tej okazji wypłacił on wyżej wymienionym członkom Komisji 360.000 zł.

3 miliony zł na PSL

W celu finansowania swojej działalności sabotażowej Dolewski POBRAŁ W ODDZIALE BANKU HANDLOWEGO W POZNANIU bez dostatecznego zabezpieczenia materiałowego, podając m. in. zasoby papieru należące do Wojew. Urzędu Informacji i Propag. jako zabezpieczenie pożyczki, 24 MILIONY ZŁ,

wiedząc, iż udzielenie kredytu finansowego przez Bank Handlowy pod zastaw materiałowy jest sprzeczne z przepisami bankowymi i szkodliwe dla prawidłowego obiegu pieniężnego oraz handlowego.

W celach finansowania propagandy PSL w okresie przedwyborczym — w porozumieniu z naczelnym dy-

rektorem Banku Handlowego w Łodzi KOZIELEM — DOLEWSKI POBRAŁ W BANKU HANDLOWYM 5 MILIONÓW ZŁ POŻYCZKI, Z KTORZYCH 3 MIL. ZŁ PRZEKAZAŁ PSL NA FUNDUSZ WYBORCZY.

Ponadto Dolewski nakłonił urzędnika PCH w Łodzi Romańczuka do przydzielenia mu większej ilości papieru, przeznaczonego do planowej rozsprzedaży, otrzymując od niego 5 ton papieru w lepszym gatunku, niż to było przewidziane w planie rozsprzedaży i wpłacił Romańczukowi 200 tys. zł.

ZAKUPIONY PAPIER DOLEWSKI SPRZEDAŁ HURTOWNIKOM I DETALISTOM OD 150 DO 500% DROŻEJ OD CEN USTALONYCH PRZEZ CZPP. Żadnej z wyżej wym. nielegalnych transakcji nie uwidaczniał w księgach kasowych swego przedsiębiorstwa, narażając Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Jan Kozieł

— Od lipca 1945 r. do maja 1947 roku jako NACZELNY DYREKTOR BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE Z SIEDZIBĄ W ŁODZI dopuszczał się sabotażu, utrudniając prawidłową działalność Banku przez to, iż wódcząc, że udzielenie Dolewskiemu kredytów finansowych pod zastaw przywłaszczonych towarów dla powiększenia środków obrotowych jego firmy oraz udzielanie kredytów na cele propagandy PSL w okresie przedwyborczym jest sprzeczne z przepisami bankowymi i szkodliwe dla prawidłowego obiegu pieniężnego, KOZIEŁ UDZIELIŁ DOLEWSKIEMU BEZPRAWNIE POŻYCZKĘ W WYSOKOŚCI 24 MILIONÓW ZŁ Z TYM, ŻE 5 MIL. ZŁ UDZIELIŁ SAM OSOBIŚCIE W TYM CELU, BY DOLEWSKI KWOTE TE PRZEKAZAŁ DLA PSL.

Marian Kuchowski

— Od września 46 r. do 17 maja 47 r. jako CZŁONEK PAŃSTW. KOMISJI FUNDUSZU INWESTYCYJNO-ROBOTOWEGO PRZEMYSŁU ZIEM-

ODZYSKANYCH, po uprzednim porozumieniu się z Dolewskim, Biedrzyckim i Romańczukiem, z remanentów niemieckich 37 państwowych fabryk papieru na Dolnym

Witold Biedrzycki

Od września 1946 r. do 19 maja 1947 r. BYŁ CZŁONKIEM PAŃSTWOWEJ KOMISJI FIOPTO, pracując jednocześnie w charakterze URZĘDNIKA W CENTRALI ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO. Jako członek FIOPTO zaaprobował on

Roman Romańczuk

Od września 46 do 17 maja 1947 r. BYŁ CZŁONKIEM FIOPTO; oszacowanie i przydzielenie papieru Dolewskiemu odbyło się w jego obecności. Za „pomysłne” załatwienie sprawy DOLEWSKI ZAPŁACIŁ MU 60 TYS. ZŁ. Ponadto Romańczuk, będąc urzędnikiem PCH, z kontyngentów papieru przeznaczonego do planowej roz-

Zbigniew Rozmanit

NACZELNY DYREKTOR PAŃSTWOWEJ FABRYKI PAPIERU W FORDONIE na otrzymane zlecenie Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego firmom: Dolewskiego, „Zachodnia Spółka Papiernicza”, „Bracia Szpalerscy w Warszawie”, „Jago” w Warszawie, „Hahn” w Warszawie i innym sprzedał z państwowej fabryki w Fordonie papier gatunkowo lepszy niż opiewały zlecenia Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego, za co POBRAŁ OD WŁAŚCICIELI TYCH FIRM OKOŁO 1,5 MILIONA ZŁ.

W fabryce, której był dyrektorem,

Edmund Springer

Od listopada 1945 r. do 24 lipca 1946 r. BYŁ URZĘDNIKIEM FIRMY „SKŁADY PAPIERU I TEKTURY ST. DOLEWSKI I S-KA” SPÓŁKA KOMANDYTOWA W POZNANIU, A OD MAJA 1946 r. WSPÓŁWŁAŚCICIELEM FIRMY „ZACHODNIA SPÓŁKA PAPIERU” W POZNANIU. ZAKUPIŁ ON TRZYKROTNIE DYREKTORA PAŃSTWOWEJ FABRY-

Śląsku przydzielił Dolewskiemu 62% remanentu, przy czym papier oszacował poniżej jego rzeczywistej wartości. ZA TO PRZYJAŁ OD DOLEWSKIEGO 60.000 ZŁ.

przydzielenie Dolewskiemu 62% całego remanentu niemieckiego papieru w fabrykach na Dolnym Śląsku oraz zgodził się na oszacowanie papieru znacznie niższe od rzeczywistej jego wartości. ZA „PRZY-SŁUGĘ” TE PRZYJAŁ OD DOLEWSKIEGO 240 TYS. ZŁ.

sprzedaży sprzedał znaczne ilości firmom „Składy Papieru i Tektury St. Dolewski i Spółka Komandytowa w Poznaniu”, „Woźnica” w Łodzi, „Kozaruk” w Łodzi, „Sołowej i Szrajber” w Łodzi, przy czym POBIERAŁ OD WŁAŚCICIELI WYŻEJ WYMIE-NIONYCH FIRM PÓLTORA MILIONA ZŁ, NIE WPLACAJĄC DO KASY PCH.

Rozmanit produkował inne gatunki papieru, niż przewidywał plan produkcji, po czym wyprodukowany papier sprzedawał bez zlecenia CZPP na wolnym rynku. Faktyczny stan produkcji Rozmanit ukrywał wpisując w zestawieniach dziennych mniejsze niż faktycznie ilości wyprodukowanego papieru. W kopiach specyfikacji i konsygnacji ładunków papieru przeznaczonego do wysyłki wpisywał nieprawdziwe dane celem zatuszowania swej działalności. Znaczną część produkcji fabryki w Fordonie w ilości 190 TON PAPIERU SPRZEDAŁ NA WŁASNY RACHUNEK ZA OKOŁO 2,5 MIL. ZŁ.

KI PAPIERU W FORDONIE ROZMANITA OKOŁO 26 TON PAPIERU, WYPRODUKOWANEGO NIELEGALNIE I W LEPszym GATUNKU, NIŻ BYŁO PODANE W ZLECENIU CENTRALI ZBYTU PRZEM. PAPIERNICZEGO, WPLACAJĄC PRZEZ GRUNDKIEGO NA RACHUNEK PRYWATNY ROZMANITĄ 520 TYS. ZŁ.

Po udczytaniu aktu oskarżenia przedwładzacy ogłosili przerwa do 7 stycznia br. godz. 9 rano. (IBK)

To nie są żarty. W roku 1950 Kalisz obchodzi 1800-lecie swego historycznego istnienia. A zatem Kalisz — to najstarsze miasto w Polsce i pierwsze bowiem wzmianki o tym mieście pochodzą z I wieku po N. Chr. O „Calissis” wspomina historyk rzymski Caius Pliniusz młodszy, a w drugim wieku Grek Ptolemeusz z Aleksandrii mówi o „Calissis ad Prosnam”, jako stolicy Ligów.

W r. 150 po N. Chr. przez „Calissis” szły wyprawy handlowe po drogocenny dla Rzymian bursztyn bałtycki.

W roku 1000 Bolesław Chrobry zbudował w Kaliszu warowny zamek do walki z Niemcami.

Pierwsza polska wzmianka historyczna z r. 1198 o Kaliszu — mówi, że Zbigniew, syn Władysława Hermana, schronił się na zamku kaliskim przed gniewem Bolesława Krzywoustego.

W r. 1213 Bolesław Pobożny przeniósł miasto na prawy brzeg Prosnę, a właściwie na wyspę, na której miasto do dziś się znajduje.

W r. 1264 Bolesław Pobożny nadaje miastu prawo magdeburskie, zakłada kasztelanie, a 8 września tegoż roku wydaje w Kaliszu pierwszy wówczas w Europie, a może i w świecie, słynny statut kaliski, gwarantujący Żydom ochronę życia, wolność sumienia, wolność mienia i własne żydowskie sądownictwo.

W 1603 r. ukazuje się pierwszy druk kaliski „katechizm rzymski” arcybiskupa Karnkowskiego.

Po pierwszym rozbiórce 1793 — Kalisz dostaje się Prusom i wcielony zostaje do regencji poznańskiej. W tym czasie powstaje w Kaliszu słynny ze swego pięknego parku kaliski, a z inicjatywy Wojciecha Bogusławskiego — pierwszy stały teatr.

1800-lecie Kalisza

Miasto na szlaku bursztynowym



FRAGMENT UL. 11 LISTOPADA W KALISZU

Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego, Kalisz jest siedzibą jednego z sześciu departamentów, a z chwilą powstania Królestwa Kongresowego — siedzibą województwa.

Pod zaborem carskim Kalisz w 1837 r. zostaje siedzibą Guberni Kaliskiej.

Kalisz w 1846 r. liczy 18.000 mieszkańców, w 1897 — 24.000, a przed pierwszą wojną światową liczba ludności dochodzi do 60.000.

Rok 1914. Niemcy (leutnant Preusker) — palą Kalisz. Ulega zniszczeniu 426 domów oraz mnóstwo fabryk. Stu obywateli kaliskich (zakładników) zostaje pod ratursem rozstrzelanych. Cały świat z oburzeniem potępia ten barbarzyński postępek Preusker'a. Preusker staje się synonimem największego zbrod-

niarza w początku XX wieku.

W Polsce niepodległej miasto odbudowuje się w szybkim tempie. A w r. 1933 w 100% stała na nogi. Powstaje szereg urządzeń miejskich, jak stadion sportowy, wzorowa rzeźnia, przebudowany teatr, nowoczesny szpital, elektrociepłownia, kanalizacja i wodociąg. Równolegle odradza się przemysł koronkarski. Kalisz w 1939 r. posiada ludności — 81.052.

W okresie 1939 — 1945 hitlerowcy okupują Kalisz i rozprawiają się po swojemu z bezbronną ludnością. Okupant ruguje Polaków ze wszystkich placówek handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych, oraz społeczno-samorządowych. Rozpoczyna się furia „wystędlania” tysięcy obywateli do „Government” następuje wysyłka robotników do

prac przymusowych w Rzeszy oraz zsyłka do obozów koncentracyjnych. Ludność żydowska Kalisza wywieziona zostaje na wykończenie do Majdanka. W początkach 1940 r. w Kaliszu zostaje 35.000 mieszkańców łącznie z niemieckim elementem napływowo-osiedleńczym. A zatem blisko 50 tys. kaliszian poszło na fufaczkę, do obozów i na męczenną śmierć.

Po wyzwoleniu Kalisz powoli wyleczył się z zadanych mu ran przez okupanta. Życie popłynęło silnym nurtem i rozlało się na wszystkich swych odcinkach. Ruszył całą parą aparat samorządowy, idąc miłowymi krokami na drodze opieki społecznej, oświaty kultury i komunikacji. Budżet na r. 1948, zamykający się kwotą 170 milionów, ma zaspościć najniezbędniejsze potrzeby miasta, które jednak boryka się z trudnościami finansowymi. Zostaną one przełamane przy pomocy zasiłków i dotacji państwowych. Uruchomiono miejską komunikację samochodową. Rozbudowano liczbę niższych i średnich zakładów naukowych, uporzędkowano sprawy opieki zamkniętej (zakładowej) i otwartej. Założono Instytut muzyczny.

Przemysł kaliski reprezentowany jest przez 10 większych i kilkadziesiąt drobnych zakładów. Najbardziej typowym dla Kalisza jest przemysł hafciarski i koronkarski. Ale przemysł ten, wobec wywiezienia przez okupanta niemal wszystkich maszyn, pracuje w zmniejszonym zakresie. Obecnie istnieje kilka wytwórni haftu, koronek i tiulu produkujących przeważnie dla potrzeby kraju. Z grupy większych zakładów należy wymienić 1) fabrykę pluszu i aksa-

mitu, 2) bielnik farbiarnię i tkalnię, 3) fabryki dziewiarsko-pończosznicze, 4) państwowe zakłady samochodowe i słynną na całą Polskę fabrykę pierników i biszkoptów „K. Mysłkowski”. Cały przemysł kaliski zatrudnia około 10.000 robotników.

Kalisz za dwa lata obchodzi będzie 1800-lecie swego istnienia. Do jubileuszu tego Kalisz się już od dłuższego czasu szykuje. Powołano Komitet kaliski pod honorowym protektorem prezydenta Rzeczypospolitej B. Bieruta z udziałem premiera J. Cyrankiewicza, marszałka Ziemięckiego i ministra Hilarego Minca. Komitet Wykonawczy postanowił zrealizować program minimalny, który między innymi przewiduje: a) odbudowę mostu na ulicy 23 stycznia, b) uruchomienie sanatorium na Wołicy, c) poszerzenie mostu kamiennego, d) przeprowadzenie robót porządkowych w instytucjach miejskich oraz w instytucjach społecznych. Niezależnie od tych inwestycji Komitet Obchodu 1800-lecia Kalisza urządzi wystawę miasta Kalisza. Jednocześnie wydane zostaną „Kronika”, „Przewodnik Kalisza”. Album pamiątkowy i widokówki tego miasta. W okresie jubileuszu odbędzie się zjazd wychowanków szkół kaliskich, oraz wystawa artystów plastyków.

W programie maksymalnym Komitetu Obchodu przewiduje się m. in. budowę domu kultury (plac S-go Józefa), pomnika Adama Asnyka, (ul. F. Łączkowskiej), nadto budowę trzy-piętrowej szkoły powszechnej przy ul. Długosza i ogrodu przyrodniczego (tereny na cmentarzu wojskowym).

Toteż nie dziwnego, że Kalisz przez 2-lecie dzielące go od jubileuszu ma pełne ręce roboty, ma jak się mówi „ciężki orzech do zgryzienia”.

Zyczymy Kaliszowi wykonania tego planu minimalnego i maksymalnego do r. 1950!

Zbigniew Morshi

DZIENNIK SPORTOWY

PRAGA-ŁÓDŹ

Nasi pływacy przygotowują się do poważnego meczu



Przed kilku dniami po-
daliśmy wiadomość o
mającej się odbyć w Ło-
dź bardzo ciekawej im-
prezie pływackiej. Ko-
rzystając z pobytu w
Polsce pływaków Cze-
chosłowacji udało się lo-
dzianom zakontraktować spotkanie
międzymiastowe Łódź — Praga. Spot-
kanie to odbędzie się 9 b.m. o godz.
19 w basenie YMCA.

Skład reprezentacji Łodzi nie został
jeszcze ustalony. Codziennie w base-
nie YMCA odbywają się ostatnie tre-
ningi przed tak poważnym startem
naszych pływaków. W każdym razie
dziś możemy już powiedzieć, że w
drużynie naszej znajdują się prze-
ważnie młodzi pływacy jak: Boniec-
ki, Jaworski i Jera. Zawodnicy ci
liczą zaledwie po 16 lat. Wiemy do-
konale, że w sporcie pływackim wiek
nie odgrywa zbyt wielkiej roli. Bar-
dzo często zdarza się, że młodzi
chłopcy potrafią zwyciężać rutynowa-
nych mistrzów. Nie znaczy to bynaj-
mniej, żeby łodzianie mieli odnieść
zwycięstwo nad reprezentacją Pragi.
Musimy również zaznaczyć, że dru-
żyna łódzka wzmocniona zostanie kil-
ku zawodnikami Warszawy. Wymie-
niane są nazwiska: Szczyłka, Czuper-
skiego i Jabłońskiego. Natomiast w
drużynie piłki wodnej wystąpi mię-
dzy innymi jeden z najlepszych na-
szych graczy Dziegielewski.

Zawody te budzą ogromne zainte-
resowanie i niewątpliwie wszystkie
miejsca zostaną szczerze wypełnione.
Bilety są w przedsprzedaży w sekre-
tariacie YMCA. Ceny biletów są dość
wysokie bo wynoszą 400, 200 i 100
zł, ale będzie to przecież niecodzienna
impresja sportowa o znaczeniu
międzynarodowym.

Śnieg i mróz

tylko w Zakopanem

Wczoraj w całym kraju z wyją-
tkiem Zakopanego mieliśmy tempe-
raturę powyżej zera. Hokeiści nie
mogli i tym razem rozegrać projek-
towanych spotkań towarzyskich.

W Zakopanem panowała wspa-
niała mroźna pogoda i doskonałe
warunki śnieżne.

Szkoda, że hokeiści nasi nie zgor-
nizowali obozu treningowego na sta-
wie w Morskim Oku, względnie na
stawkach w Hali Gąsienicowej,
gdzie jak wiemy mieszczą się do-
brze zorganizowane schroniska. Ciek-
awo jesteśmy, kto wpadł na po-
mysł organizowania obozu w Dzie-
kance pod Gnieznem, gdzie z góry
raczej było przewidzieć, że zima
przyjdzie tam znacznie później, niż
w górach.

Mecz obejmować będzie wszyst-
kie tak zwane konkurencje olimpij-
skie za wyjątkiem skoków do wody.
Program przedstawiać się będzie
następująco: 100 i 400 mtr. stylem do-
wolnym, 200 mtr stylem klasycznym,
100 mtr. stylem grzbietowym, sztafe-
ty 3x 100 mtr. stylem zmiennym i
5x50 m stylem dowolnym, w pro-
gramie konkurencji kobiecych mieć
będziemy 100 m stylem dowolnym,
100 mtr. stylem grzbietowym i 100
mtr. stylem klasycznym.

Na zakończenie zawodów odbędzie
się mecz piłki wodnej.

Bardzo dobrze się stało, że do Ło-
dźi będą mogli przyjechać pływacy
Czechosłowacji. Sądymy, że po prze-
łamaniu pierwszych lodów będziemy
mogli znacznie częściej oglądać w

Łodzi pływackie zawody z udziałem
zawodników zagranicznych. Nie trze-
ba przejmować się zbytnio różnicą
klasy i ogólnym zestawieniem punkta-
cji tego meczu. Wiemy bowiem do-
brze, że sport pływacki w Łodzi nie
znajduje się jeszcze na zbyt wyso-
kim poziomie, ale niemniej trzeba
zaznaczyć, że Łódź posiada cały szre-
reg obiecujących zawodników, któ-
rzy potrafią walczyć bardzo ambiti-
nie.

Walcott przeciwnikiem Louisa

Mistrz świata w ciężkiej Joe Louis
postanowił ostatecznie, że przeciwni-
kiem jego w przyszłej walce mistrzo-
wskiej będzie Joe Walcott.

Spotkanie to rozegrane zostanie la-

AZS (Warszawa) - YMCA (Łódź)

Dalsze boje w lidze koszykowej

Po przerwie świątecznej w naj-
bliższą sobotę i niedzielę rozpocz-
ną się dalsze boje ligi koszykowej.

Odbędzie się następujące spotkan-
ia: w Gdańsku YMCA gra AZS — Kra-
ków sędziują to spotkanie pp. M-
siak i Kościelski (z Łodzi), w Pozna-
niu Wisła rozegra w sobotę mecz
z Wartą, a w niedzielę z KKS, oba
spotkania sędziują pp. Czmoch i Ko-
walewski, do Łodzi natomiast przy-
jeżdża zeszłoroczny mistrz Polski
AZS z Warszawy, który w sobotę
zmierzy się z TUR, a w niedzielę
z YMCA. Mecze w Łodzi będą pro-
wadzić krakowianie Eberhardt i
Moclnacki.

Do najciekawszych spotkań będą

nalegały Warta — Wisła, gdzie w
wypadku zwycięstwa Wisły, krako-
wianie umocniłyby się na zajmowa-
nej dotychczas II pozycji w tabeli.

Drugim spotkaniem, które będzie
miało wpływ na uzyskanie tytułu
mistrza Polskiej Ligi Koszykowej —
to YMCA — AZS (Warsz.).

Obie drużyny kroczą bez porażki,
YMCA prowadzi w tabeli, bo ma
więcej rozegranych spotkań. AZS ma
swoich najlepszych graczy w Ja-
śnińskim i Bartoszewiczu, zwłaszcza
ten ostatni jest niebezpieczny w cel-
nych strzałach na kosz z dalekiej
pozycji. Ponadto AZS-iaczy mają do
Łodzi wiele szczęścia. W ubiegłym
roku wyeliminowali oni YMCA na
własnym terenie z finałów mistrzostw
Polski, wprawdzie grali oni wówczas
z Maleszewskim i Ulatowskim, o-
becnie zawodnikami YMCA.

YMCA-arze przeciwstawiają swoją o-
limpijską piątkę: Maleszewski —
Ulatowski — Barczewski — Dow-
gird — Żyliński, w której obecnie
nie ma słabych punktów.

Liczymy na zwycięstwo YMCA,
choć nie spodziewamy się zawsze mo-
żliwe, a taką niespodziankę może
również sprawić TUR, który z me-
czu na mecz staje się groźniejszym.

Woźniakiewicz chce walczyć

Czy „Moryc“ zostanie ułaskawiony?

Jeden z najpopularniejszych bok-
serów polskich Woźniakiewicz został
w 1947 roku zdyskwalifikowany do-
żywno przez PZB za wyrzucenie
z ringu sędziego i kapitana sporto-
wego PZB p. Derdę w czasie zawo-
dów o „Błękitną wstęgę Bałtyku“.

Obecnie Woźniakiewicz złożył
prośbę do PUWF i PW o ułaskawie-
nie. Woźniakiewicz prosi o darowa-
nie mu kary.

Uważamy, że prośba Woźniakie-
wicza powinna być uwzględniona.
Woźniakiewicz przez cały czas swo-
jej kariery sportowej świecił zwa-
szę dobrym przykładem młodszemu
zawodnikowi i nie wolno upierać się
przy utrzymaniu w mocy tak wyso-
kiej kary, jaka spotkała popularne-
go Moryca za czyn skądinąd godny
potępienia.

Ciekawi jesteśmy jak zadecyduje
ostatecznie PUWF. Skoro jednak
podanie zostało skierowane przez
Woźniakiewicza do PUWF, to chy-
ba się pewne widoki, że nie zostanie
ono załawnione odmownie.

Nie ulega wątpliwości, że ukaza-
nie się ponownie na ringu Woźnia-
kiewicza publiczność łódzka powita
bardzo serdecznie. Trzeba pamiętać
również o tym, że nie mamy w Ło-
dźi zbyt wielu bokserów, którzy po-
trafiliby swoje bogate doświadcze-
nia sportowe przekazywać młodzie-
ży, garnącej się do sportu pięściars-
kiego.

Woźniakiewicz grał pierwsze
skrzypce w sekcji bokserskiej Zry-
wu, która za jego czasów odnosiła
bardzo piękne sukcesy na ringach
nie tylko w kraju, ale i za granicą.
Z chwilą, gdy zabrakło w Zryw-
wie Woźniakiewicza, powodzenia sekcji

pięściarskiej tego klubu zmalały nie
mał do zera.

Niewątpliwie decyzja w tej spr-
wie zapadnie niebawem.

Hokeiści wyjechali do Czech

Olimpijska ekipa polskich hokei-
stów, składa się z 17 zawodników
są to: Maciejko, Kasprzycki, Więcek,
Kowalski, Marchewczyk (wszyscy z
„Cracovii“), Przędziecki, Bromer,
Skarżyński, Ginter („Legia“ War-
szawa), Palus Jasiński, Kolasa („Wi-
sła“ Kraków), Czorich, Burda, Le-
wicki (KTH Krynica), Gansiniec
 („Siła“ Mysłowice) i Ziaja (Siemia-
nowiczanka).

Przed wyjazdem na zimowe Igrz-
yska Olimpijskie, reprezentacja hoke-
jowa Polski udała się w dniu 4 b.m.
do Czechosłowacji, gdzie przeprowa-
dzi ostatnie przygotowania przed
wyjazdem do St. Moritz. Hokeiści
odbędą najpierw intensywny tren-
ing na stadionie zimowym w Mo-
rawskiej Ostrawie, a następnie roze-
grają szereg spotkań, po których u-
stalony zostanie ostatecznie skład
reprezentacji.

Wraz z ekipą pojedą jako jej kie-
rownicy — z ramienia PUWF —
mjr. Czarnik i kp. sportowy PZHL
dr. Kasprzak. Delegatem Polski na
olimpijski kongres hokejowy będzie
natomiast wiceprezes PZHL —
Chruściński.



W kołach sportowych „Warty” wrze

W kołach sportowych działaczy
Warty poznańskiej wrze. Toczą się
dyskusje na temat głośnego zażaru
w związku z pamiętnym meczem z
Grochowem.

Część członków zarządu Warty
podało się do dymisji. Między innymi
rezygnował ze stanowiska wice-
prezesa klubu p. Osiański.

Wtajemniczeni twierdzą, że z za-
mąrem ustąpienia z zarządu Warty
nosi się również p. Kaliniak, który
jest rezydentem wyszkoleniowym
PZB.

W każdym bądź razie sprawa ta
zaczyna zataczać coraz szersze kręgi.
Oby tylko przesilenie w Warcie
nie odbiło się ujemnie na całokształ-
cie prac tego klubu.

Łodzianie złożyli przysięgę olimpijską

W Warszawie w przededniu za-
kończenia pierwszego obozu przed-
olimpijskiego dla najlepszych koszyka-
rzy polskich zorganizowana została
uroczystość złożenia przysięgi olim-
pijskiej przez tych zawodników, któ-
rzy wyróżnili się w czasie przeprowa-
dzonego obozu.

Na obozie tym jak wiemy znajdo-
wali się również koszykarze z Ło-
dźi. Przysięgę złożyli: Maleszewski,
Ulatowski, Barczewski, Dowgird,
Żyliński. Jeżeli zawodnicy ci będą
w dalszym ciągu znajdować się w do-
brej formie, to niewątpliwie wejdą oni
w skład reprezentacji Polski — dru-
żyny piłki koszykowej udającej się
na Igrzyska Olimpijskie do Londynu.

Zaprzysiężenie koszykarzy na-
szych odbyło się na Bielanach w gma-
chu Akademii Wychowania Fizyczne-
go.

Birger Ruud jedzie na olimpiadę

Mistrz olimpijski Norweg Birger
Ruud z powodu kontuzji nie starto-
wał w eliminacjach do drużyny o-
limpijskiej.

Kontuzja jego nie jest jednak
zbyt poważna i startować on będzie
w zimowych Igrzyskach Olimpij-
skich w St. Moritz.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

ZNACHOR

53)

— Ja jestem robotnikiem we młynie — odpowiedział
krótko Antoni, rzuciwszy niechętnie spojrzenie na przy-
bysza.

— Ale ośmielacie się leczyć! Trujecie ludzi! Czy
wiedzie, że za to jest kryminal?!
— Czego pan chce i kto pan taki? — spokojnie za-
pytał znachor.

— Jestem lekarzem, doktorem medycyny. I nie wy-
obrażajcie sobie, że będę przez palce patrzeć na to, jak
wy zatruwacie ludność.

Znachor skończył z ziołami, zawiązał je w chustce
i podając tobolek kobiecie, powiedział:

— Dwie szczypty na kwartę wody, tak, jak mówi-
łem. I pić gorące. Na czczo połowę i wieczorem połowę.
Rozumiesz?

— Rozumiem.

— To i z Bogiem.

Babina podziękowała i stękając, wyszła. Znachor
usiadł na ławie i zwrócił się do lekarza:

— Kogóż to ja otrujęm, panie?

— Wszystkich trujecie!

— Nieprawda, panie. Ani jeden nie umarł.

— Nie umarł? Ale umarł! Powoli zatruwacie ich
organizmy. To jest zbrodnia! Rozumiecie? Zbrodnia!
I ja do tego nie dopuszczę!

Nie mam prawa tego tolerować. W takim brudzie,
w takim smrodzie! Na samych waszych rękach jest
więcej zarazków, niż w szpitalu zakaźnym!

Obeirzał się ze wstrętem:

— Pamiętajcie, co wam zapowiadam: jeżeli nie za-

przestaniecie waszej zbrodniczej praktyki, wsadzę was
do więzienia!

Znachor nieznacznie wzruszył ramionami:
— Cóż na to poradzę! Ja nic złego nie robię. A wię-
zienie? Cóż, więzienie też jest dla ludzi, nie dla psów.
Ale niech pan doktor na mnie się nie gniewa.

— Ja was tylko ostrzegam! I radzę zaprzestać. Ra-
dź!

Pogroził mu palcem i wyszedł. Z rozkoszą odetchnął
świeżym powietrzem. Ignacy z kozła rzucił w jego stro-
nę ironiczne spojrzenie. Dr. Pawlicki już się usadowił na
bryczce, gdy na progu młyna zobaczył Wasila, swego
dawnego pacjenta. Wasil musiał nań czekać, bo ukło-
nił się i podszedł do bryczki.

— Dzień dobry panu doktorowi.

Szedł pewnym krokiem, a teraz stał prosto. Stał
i patrzył wprost w oczy doktorowi.

— Widzi pan doktor, wyzdrowiałem — powiedział
chełpliwie. — Dzięki Bogu wyzdrowiałem. Antoni wy-
leczył. A pan doktor mówił, że dla mnie nie ma na-
dziei. Na całe życie kaleką chciał mnie pan doktor
zostawić.

— W jaki sposób was wyleczył? — z nieukrywaniem
gniewem zapytał lekarz.

— A bo on od razu poznał, że kości były źle zesta-
wione. To połamiał i znowu na nowo zestawił. Teraz
i choćby tańczyć mogę.

— No... no, to winszuję — mruknął doktor i zawo-
łał do stangeta: — Jazda!

Przez całą drogę gryzły go niedobre myśli. Gdy
przyjechał do domu, było już po obiedzie. Rodzina jed-
nak powróciła do stołu, by mu towarzyszyć przy je-
dzeniu. Szybko połykał wyschniętą pieczeń, starając się
nie dać poznać po sobie, że mu nie smakuje. Stara Mar-
cysia, która go przed trzydziestu laty uczyła chodzić,
dreptała zafrasowana. Ojciec tęsknie spoglądał na ga-
zetę, którą mu zaczęła czytać Kamila. Przed trzema
tygodniami stłukł swoje okulary, a na nowe nie było.

Kamila miała na sobie zrudziałą sukienkę, w której
wyglądała żałośnie i staro, matka usiłowała miłym
uśmiechem pokryć wyraz cierpienia, który przylgnął
jei do twarzy. Miesiąc kąpień borowinowych przywró-
ciłby jej zdrowie na długi czas.

— Boże, Boże — myślał dr. Pawlicki, jedząc kom-
pot z rozgotowanych jabłek. — Kocham ich przecie, na
wszystko jestem dla nich gotów, ale patrzeć co dzień,
co godzina na ich nędzę, to przechodzi moje siły.

Zdawało mu się, że z każdego ich gestu, z każdego
słowa, że z każdego kąta tego ubożego mieszkania pa-
dają pod jego adresem gorzkie wyrzuty. Ileż to na-
dziei wiązało oni z jego przyszłością, z praktyką, z do-
chodami. A oto siedzi już przecięt rok w tej zapadłej
dziurze i ledwie może zarobić na skromne utrzymanie.

Gdyby mógł stąd wyrwać się! Nie bał się trudów.
Pojechałby bodaj do Afryki czy do Grenlandii. Ale
przecież oni wszyscy pomarliby tu z głodu. Czuli, wie-
dział, że na szerokim świecie czekało go powodzenie,
kariera, pieniądze i wiedział również dobrze, że nigdy
nie zdobędzie się na krok stanowczy. Był niewolnikiem
swoich uczuć, uczuć szczerych i głębokich. Te uczucia
przykuły go do nich, do rodziców, do siostry, a nawet
do starej Marcysi, przykuły niczym łańcuchy, przyku-
ły do małego, drewnianego domku w małym, nędznym
miasteczku...

I im bardziej zapadał się w grzęzawisku tej bezna-
dziejnej vegetacji, tym dotkliwiej, tym staranniej uni-
kał zdradzenia się ze swoją rozpaczą przed bliskimi.
Jakże wdzięczny był im za to, że oni również niczym
nie okazywali doznanego zawodu. Bolały go jednak ich
myśli, które przecie na pewno musiały w nich żyć.
One to w sposób tajemniczy przenikały wszystko w tym
domu, napełniały powietrze beznadziejnym smutkiem,
którego rozproszyć nie mógł najlepiej udawany śmiech,
najgłośniejszym manifestowane zadowolenie.

(c. d. n.)

Dookoła sprawy hotelu dla włóknarzy w Łodzi Po prostu

Od projektów do realizacji jest daleko

Przed kilku tygodniami pojawiła się w prasie łódzkiej notatka, donosząca, że wkrótce powstanie w naszym mieście hotel dla przyjezdnych włóknarzy. Przemysł włókienniczy w Łodzi potrzebuje fachowców, nie mógł im jednak dotąd zapewnić wobec głodu mieszkaniowego dachu nad głową.

Projekt utworzenia w Łodzi hotelu, czy pensjonatu dla fachowców-włóknarzy, który powstał na konferencji w Urzędzie Zatrudnienia jest w zasadzie bardzo słuszny, a realizacja jego pożądana.

Notatka prasowa, o której wspominaliśmy donosiła, że poczynione zostaną starania o przyznanie na hotel dla włóknarzy budynku miejskiego przy ul. Brzeźnej 3. Pomysł ten w samym swoim założeniu był nierealny.

Budynek przy ul. Brzeźnej 3 należał przed wojną do Wydziału Opieki Społecznej i użytkowany był na zamknięty zakład, tzw. Dom Pracy. Po wojnie i przekazaniu budynku miastu przez wojska radzieckie, przeniesiona tu została Komenda Miasta Wojska Polskiego.

Komenda Miasta otrzymała na gmach ten formalny przydział od prezydenta miasta, zwalniając za to na rzecz Wydziału Stomatologicznego Uniwersytetu Łódzkiego pałacyk dawnej giełdy przy ul. Nowotki. Nową swą siedzibę przy

ul. Brzeźnej 3 Komenda Miasta wyremontowała gruntownie i przystosowała do własnych potrzeb. Trudno więc było przypuszczać, żeby Zarząd Miejski chciał przenieść Komendę znów w inne miejsce.

Gdzie mógłby powstać w Łodzi nowy park Mieszkańcy ul. Abramowskiego potrzebują zieleni

Łódź jest miastem wadliwie zabudowanym. Ulice zbyt wąskie, ciemne, ciemne podwórka, brak zieleni i parków. Aktualne zadania, jakie stoją przed władzami miejskimi, polegają na „przewietrzeniu” Łodzi. Po tej linii idą prace Wydziału Planowania, Wydziału Plantacji i in.

Zarząd Miejski wielokrotnie apelował do mieszkańców, by dopomagać w jego poczynaniach na tym odcinku przez rzeczowe projekty, propozycje, wnioski. W tym wypadku nasza Redakcja wstępuje z inicjatywą, której realizacja miałaby naszym zdaniem, duże znaczenie dla polityki urbanistycznej w Łodzi.

Przy ul. Sienkiewicza, u zbiegu ul. Abramowskiego znajduje się duży, niezabudowany plac, należący przed wojną do fabryki Barcińskiego. Plac ten sięga aż do ul. Kilińskiego, a wzdłuż ul. Sienkiewicza ciągnie się do ul. Tylniej, tworząc wielki kąt prosty.

Przed samą wojną plac ten był częściowo zniwelowany pod budowę, a podczas okupacji wykopano tam wielki basen na wodę, służący do gaszenia pożarów. Obecnie Sta-

rostwo Śródmiejsko - Łódzkie przystąpiło do likwidacji tego basenu, niwelując przy tej okazji teren.

Zaznaczyć należy, że plac, o którym mowa, jest „płucami” dla niezwykle gęsto zabudowanej i równie gęsto zaludnionej ul. Abramowskiego. Dzieci z 16 szkoły powszechnej (ul. Abramowskiego 3) traktują plac ten jako miejsce zabaw podczas przerw w nauce. W okresie upałów mieszkańcy ul. Abramowskiego, rekrutujący się w dużym procencie ze sfer robotniczych, przebywają w wolnych chwilach na tymże placu, by „lyknąć” trochę świeżego powietrza.

Zdaje się, że będziemy wyrazić lami życzeń wszystkich mieszkań-

Sprawa domu przy ul. Brzeźnej jest nierealna, ale to nie znaczy, by nierealnym był sam pomysł założenia hotelu. Dla tak ważnego celu powinien znaleźć się w Łodzi jakiś lokal.

Na razie sprawa natrafiwszy na pierwsze obiektywne trudności, utknęła na martwym punkcie. (o)

ców ul. Abramowskiego (a jest ich kilka tysięcy), gdy zaapelujemy do władz miejskich, by opłany przez nas plac zamienić na park. Teren parku byłby prawdopodobnie większy, niż powierzchnia parku Sienkiewicza. Plama zieleni w tej części miasta, gdzie koncentruje się wiele fabryk, przyniosłaby wielki pożytek mieszkańcom i ogólnemu stanowi zdrowotnemu Łodzi.

Gdyby już teraz, zimą, pomyśleć o opracowaniu planów nowego parku, wcześniej wiosną Wydział Plantacji mógłby przystąpić do jego realizacji. Czekamy, by Zarząd Miejski zajął w tej sprawie stanowisko.

(o)

130 tys. par butów czeskich przydzielono pracownikom woj. łódzkiego Sprzedaż rozpocznie się w styczniu

Jak już informowaliśmy, Polska zakupiła ostatnio w Czechosłowacji 1200 tysięcy par różnorodnego obuwia. Część zamówienia już nadeszła do kraju, pozostałe zaś obuwie dostarczone będzie ratami w ten sposób, że ostatnią partię otrzymamy w kwietniu br.

Na Łódź i województwo łódzkie przyznano 130 tysięcy par. Będą to buty męskie — robocze oraz „wyścigowe” oraz damskie pantofelki i półbuty.

Wbrew początkowym przypuszczeniom obuwie czeską nie będzie rzucone na wolny rynek, lecz Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego rozprowadzi je w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi między pracownikami. Cena tego obuwia wahać się będzie od 3 do 6 tysięcy za parę.

Jak się dowiadujemy, poszczególne Związki Zawodowe w Łodzi w porozumieniu z OKZZ przystąpią w najbliższych dniach do sporządzania imiennych list pracowników, którzy

w marę przybywania transportów będą mogli nabywać obuwie. Sprzedaż ma się rozpocząć jeszcze w pierwszej połowie bieżącego miesiąca. (jb)

Wystawa „Piękno Ziemi Odzyskanych” w fotografii

W niedzielę, dn. 4 stycznia r.b. w auli Miejskiego Muzeum Przyrodniczego w parku Sienkiewicza odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pod nazwą „Piękno Ziemi Odzyskanych w fotografii”, zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Przecięcia wstęgi dokonał prezydent naszego miasta Ob. Stawicki. Wśród zaproszonych gości obecny był świat nauki z rektorami wyższych uczelni na czele, przedstawiciele Zarządu Miejskiego, delegaci Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z Warszawy, członkowie organizacji: Ligi Ochrony Przyrody, Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego i inni.

Wystawa ta trwać będzie około miesiąca. Otwarta jest codziennie w godz. 8 — 17. W poniedziałki do godz. 15, soboty do 13,30 a w niedziele i święta od godz. 10 — 13.



Z Filharmonii Łódzkiej

Piątkowy koncert Filharmonii Łódzkiej zawierał ciekawe zestawienie kompozycji od poromantycznego Berlioz do nowoczesnie rozwiązanego problemu orkiestralnego Sergiusza Prokofiewa.

„Karnawał rzymski” oparty jest na bogactwie instrumentalnym przedwagnerowskim, które w dynamice dźwiękowej przez specjalne wyzyskanie niektórych instrumentów (blacha) doprowadziło do pełni brzmienia zespołu orkiestrowego. Wagner wyzyskał w całej pełni metodę Berlioz, tworząc jednak w młodzieńcych swoich dziełach muzykę zbyt hałaśliwą, zanim przeszedł do swej koncepcji sztuki syntetycznej której wyrazem stały się dramaty muzyczne. Takim młodzieńczym utworem Wagnera jest właśnie po wypadkach 1831 roku napisana „Polonia”, oparta na polskich mazurkowych motywach i ubrana w szatę tak obcą polskiemu duchowi, a charakterystyczną dla wagnerowskiego stylu. Na tym tle jakże odmienny charakter miały fragmenty z suity baletowej „Romeo i Julia” Prokofiewa, gdzie właśnie kompozytor bardzo prostymi środkami, ale niebanalnymi sta-

ra się wyraził muzyczną myśl wynisnątą z szekspirowskiego dramatu. Orkiestra pod dyktando Górnyskiego brzmiała pięknie, zwłaszcza w „Karnawale rzymskim”. Dyrygent wydobyl dynamikę wagnerowską z „Polonii”, jak również z subtelnością odtworzył nastroje „Romeo i Julii”.

Solistą był dziś już chyba jeden z czołowych polskich pianistów, Władysław Kedra. Z wielką satysfakcją śledzi się olbrzymi postęp tego artysty, którego talent poparty rzetelną pracą (olbrzymi repertuar) rozwija się w godnym podziwu tempie. Kedra grał z orkiestrą pełen eklektyzmu romantycznego, choć doskonale zinstrumetowanego, koncert Ludomira Różyckiego, sławny pierwszym swym wykonaniem przez znakomitego naszego pianistę, Józefa Turczyńskiego, przed wojną w Filharmonii Warszawskiej.

Artysta zmuszony był przez publiczność do szeregu bisów. Grał Nocturn i Walc Chopina, Scherzo Mendelsohna oraz w układzie Godowskiego dwie połączone Etiudy Chopina.

Tadeusz Sivert

Maria Konopnicka w jednym ze swoich ostatnich utworów pt. „Pan Balcer w Brazylii” opisała niedole dawnych polskich emigrantów.

Współczesny „Pan Balcer” — to powojenny emigrant z angielskiego „hostelu” i niemieckiego obozu DP. Poniżej podajemy garść wiadomości zaczerpniętych z prasy emigracyjnej londyńskiej, tak wymownych, że cytujemy je bez komentarzy.

Z umieszczonej w „Dzienniku polskim i Dzienniku Żołnierza” notatki pt. „Ustawa o kontroli siły roboczej i jej praktyczne zastosowanie”, dowiadujemy się, że w Anglii obowiązuje od kilku miesięcy przymus pracy w narzuconych przez odpowiednie komisje zawodach, nie wymagających nawet kwalifikacji.

Spod tej kontroli wyjęci są wyżsi urzędnicy i przedstawiciele niektórych wolnych zawodów.

Jak się bliżej przedstawia sprawa tej kontroli zobaczymy z pytań i odpowiedzi, podanych przez wspomniany już „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”.

Jak należy postąpić, jeżeli nie ma się pracy, a podlega przepisom o kontroli?

Należy się udać do najbliższego urzędu pośrednictwa pracy, gdzie kandydatów przedstawiają do wyboru listę zajęć, uznanych za ważne dla społeczeństwa. Lista ta obejmuje: rolnictwo, górnictwo,

Ludzie w „hostelu”

„Pan Balcer” w Anglii i Niemczech

stał i żelazo, przemysł przetworów żywnościowych i in. Osoby pracujące w górnictwie i rolnictwie już obecnie podlegają pewnym specjalnym ograniczeniom: mogą mianowicie przenosić się z jednej kopalni do drugiej, względnie z jednej farmy na drugą — ale nie wolno im opuszczać samowolnie zawodu, tzn. porzucać całkowicie pracy w kopalnictwie lub w rolnictwie.

Co się dzieje, jeżeli kandydatowi nie podoba się żadne z zajęć proponowanych mu przez urząd pośrednictwa pracy?

Kandydatowi daje się 14 dni do namysłu. Jeżeli to nie skutkuje — daje mu się nakaz rozpoczęcia pracy w jakimś przedsiębiorstwie. Kto nie usłucha takiego nakazu — ulega karze grzywny do 100 funtów szterlingów albo nawet aresztu do 3 miesięcy, lub obu karom łącznie.

Czy można skierować kandydata do pracy poza jego miejsce zamieszkania?

Jeżeli to możliwe, urząd wyszukuje pracę w miejscu zamieszka-

nia kandydata, albo niedaleko, np. kieruje z Londynu do Ilford, ale nie np. z Londynu do Manchesteru. Jeżeli nie ma na miejscu stosownego zakładu pracy — samotny mężczyzna lub kobieta mogą być skierowani do innej miejscowości.

Jasne, że ta kontrola siły roboczej całym swym ciężarem spada na polskich emigrantów w Anglii, jako ludzi poszukujących pracy, przeważnie pozbawionych technicznych kwalifikacji, nie znających angielskiego języka, pozbawionych kontaktów i stosunków z miejscowym społeczeństwem, przymusowo zamkniętych w obozach i tzw. „hostelach”.

W jeszcze ostrzejszej formie zastosowały władze angielskie przymus ciężkiej pracy dla DP polskich w Niemczech.

„Echo dnia”, wychodzące w obozie polskim Osarbrück pisze:

„Ponieważ mimo uprzednich wskazań — odnośnie postępowania w chwili otrzymania wezwania do pracy przez Arbeitsamt — mieszkańcy obozu lekceważą nadal zarządzenia wydane w tym

kierunku przez władze angielskie, nie chcą by ktokolwiek przez swoją nieświadomość wzgl. mylną informację doradców był w kolizji z zarządzeniami wydanymi — podaję, że:

a) na wezwanie pisemne każdy musi się w nakazanym terminie zgłosić w urzędzie, który go wzywa.

b) Niestawienie jest równoznaczne z lekceważeniem zarządzenia (co tylko może popełnić człowiek piytki wzgl. przesłępa), następstwem czego — odpowiedzialność i kara.

c) Arbeitsamt przydziela pracę, na którą może się nie zgodzić wezwany, wnosząc sprzeciw na przepisowych formularzach znajdujących się w Referacie Pracy w obozie. Jedynie Mil. Gov. może zmienić decyzję Arbeitsamtu na podstawie uzasadnionego pisemnego sprzeciwu. Żadna przy tym instytucja ani osoba nie jest upoważniona bez wiedzy i zgody Arbeitsamtu do zmiany zarządzenia. — Gdy natomiast wezwany do pracy bez porozumienia się z Arbeitsamtem (za namową po-

List, który zamieszczamy poniżej, dotyczy wprawdzie czysto osobistego kłopotu jego autorki, jednakże te same kłopoty ma wiele osób pracujących i przebywających przez cały dzień poza domem. Sądźmy więc, że sprawa ta zainteresuje naszych Czytelników. A przy tym może znajdzie się rada dla pani T.C., która zwróciła się do nas z takim zaufaniem. Oto treść listu:

„Jest — jak mi się wydaje — wiele kobiet, pozbawionych własnego domu, mieszkających gdzieś „katem”, a stęsknionych za tym, aby — jeśli już nie mogą inaczej — przyłączyć sercem do jakiejś rodziny, uznać ją za swoją, otrzymać wzajemnie równie serdeczne przywiązanie, słowem — stworzyć sobie dom i rodzinę „za stępczą”. Kobiety te wola przeważnie zajmować się własnym domem, są praktyczne, gospodarne i wola te drobne codzienne obowiązki, sprawiające, że wszystko, czego dotkną ich pracowite ręce, nabiera świeżości i piękna, niż zarabianie na życie w biurze, czy sklepie.

Istnieje również drugi gatunek kobiet. Takie, które mają dom, ale będąc jedynymi żywicielkami rodziny, nie mogą się nim zająć. Zarabiają na utrzymanie, lubią nawet swój zawód, jednakże trudno im go pogodzić z pracą w domu.

Należę właśnie do tej drugiej kategorii. Pracuję przez cały dzień. Jednakże moje małe, mieszczące się w dwóch pokojach „gospodarstwo” cierpi na tym. I cierpi mój sześciolatek syn. Nie mogę dać dziecku takiej opieki, jaka mu się należy, a przynajmniej nie dobrane „pomocnicze domowe” przeważnie nie okazują się na wysokości zadania.

Dlatego pomyślałam sobie, że dobrze byłoby, aby list mój przeczytała któraś z tych kobiet, o których wspomniałam na początku. Taka, która nie będzie się czuła jedynie płatnym pracownikiem, lecz zechce być dla mnie i dla dziecka przyjacielem, która mój dom uzna za swój własny i będzie samodzielnie go prowadzić. Warunki, jakie mogę ofiarować, to: wspólny pokój z dzieckiem, utrzymanie i 4 tysiące zł. miesięcznie. No i wiele serdecznego przywiązania z naszej strony.

W nadziei, że list ten nie pozostanie bez echa, kreślę się z poważaniem.

T. C.
(Nazwisko i adres w posiadaniu redakcji).

Już ukazała się
w druku powieść
ANATOLA MIKUL
p. t.
„W POGONI”
Do nabycia
we wszystkich
księgarniach.

kątnego doradcy) samowolnie zmienia warsztat pracy, podlega karze sądowej.”

A o to co podają „Nowiny”, do niedawna jeszcze wychodzące w Quakenbrück:

Ukaranie wysiedleńców za odmowę pracy.

Latem bieżącego roku we wszystkich obozach wysiedleńców przeprowadzona była rejestracja wszystkich żonatych do pracy kobiet i mężczyzn przez niemiecki urząd pracy (Arbeitsamt). Jednocześnie zarejestrowanym oświadczone, iż w wypadku wezwania tego urzędu, muszą się stawić w określonym czasie i miejscu do pracy. W razie odmówienia stawienia, zapowiedziano, iż winni uchylenia się będą pociągani do odpowiedzialności.

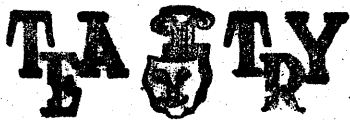
Obecnie PW/DP Branch HQ 229 CCG BAOR Hannover podało zestawienie osób ukaranych sądowo za niezastosowanie się do przepisów pracy w ostatnim okresie. Ogółem na kary od 1 do 3 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na rok, względnie pół roku, bądź z natychmiastowym wykonaniem wyroku skazani zostali 49 osób, w tym 19 Polaków, 10 Ukraińców, 3 Łotyszów, 1 Litwin, 1 Białorusin, 15 bezpańców.

K.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60 Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44 Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15 Pogot. Iekarskie P.Z.K. — tel. 117- Straż Pożarna — tel. ...

DYZURY APTEK: Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarzębowski (Pabianicka 212), Krasin-skiej (Jaracza 32), Kona (Pl. Kościelny 8), Luszczyńskiego (Główna 50), Raczyn-skiego (Kątna 54), Rytyla (Kopernika 26), Wagnera (Piotrkowska 67).



TEATR W. P. (Cegielniana 24) — o godz. 19 „Krawkowiacy i górale”. TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godz. 16 i 19.15 „Damy i huzary”. TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA (ul. Przejazd 30) — o godz. 16 i 19.15 J. B. Priestley'a — „Inspektor przyszedł”. TEATR „SYRENA” — TRAJUTTITA Nr 1 o godz. 16 i 19.30 „Wgląd w Rzad”. TEATR „OSA” (Zachodnia 43, tel. 140-09) o godz. 16.30 i 19.30 „Wielki mecz”. TEATR „LUTNIA” (Piotrkowska 243) o godz. 16.30 i 19.15 operetka „Nitouche”. TEATR LALEK „FARAMUSZKA” (ul. Piotrkowska 65) czynny w soboty o godz. 16, w niedzielę i święta o godz. 12 i 14.



ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Triumf Dr. O'Conora” (16.30, 18.30, 20.30, niedzielę 14.30). BALTYK — ul. Narutowicza 20: „Jasne Łany” (16, 18.30, 21, niedzielę 13.30). BAJBA — ul. Franciszkańska 31: „Curie Skłodowska” (16, 18.30, 21). GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Ludzie bez skrzydeł” (17, 19, 21, niedzielę 14.30, 16.30, 18.30, 21). IEL — ul. Legionów 2/4: „Pepita Jimenez” (17, 19, 21, niedzielę 15). TUZA — Ruda Pabianicka: „Znachor” (18, 20, niedzielę 16, 18). ŚWIATOWE — ul. Piotrkowska 243: „Samotny żagiel” i dodatki. POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Jasne Łany” (13.30, 16, 18.30, 21). PRZEDWIOSNIE — ul. Żeromskiego 14/76: „Moja siostra Eilien” (17, 19, 21, niedzielę 15). ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Znak Zorro” (17, 19, 21, niedzielę 15). ROMA — ul. Rzgowska 84: „Carrie Klamie” (17, 19, 21, niedzielę 15). REKORD — ul. Rzgowska 2: „On czy ona” (16.30, 18.30, 20.30, niedzielę 14.30). STYLÓWY — ul. Kilińskiego 123: „Podejrzanie” (16.30, 18.30, 20.30, niedzielę 14.30). WIT — Bałucki Rynek 5: „Zenobia” (17, 19, 21, niedzielę 15). TRY — ul. Stenkiwiczowa 40: „Srebrna flota” (17, 19, 21, niedzielę 15). WISLA — ul. Daszyńskiego 1: „Noc grudniowa” (17, 19, 21, niedzielę 15). WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Tajemniczy Nieznajomy” (13, 15.30, 18, 20.30). WOLNOSC — ul. Napiórkowskiego 16: „Spotkanie” (17, 19, niedzielę 15). WIECZA — ul. Piotrkowska 108: „Podejrzanie” (17, 19, 21, niedzielę 15). ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Moja siostra Eilien” (17, 19, 21, niedzielę 15).



WTOREK 6 STYCZANIA TRZECH KRÓLI 7.05 Muzyka, 8.00 Dziennik, 8.30 Program dnia, 8.30 Muzyka, 9.00 Nabożeństwo z Katowic, 10.00 Audycja regionalna, 11.00 Odczyt, progr. na dziś, 11.03 Nowe płyty marki „Odeon”, 11.35 „Fonsio Selersk ma głos” — monolog, 11.45 D. C. nowych płyt marki „Odeon”, 12.03 Poranek symfoniczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. p/d W. Rowickiego. — W przerwie — Kwadrans przy. 13.30 „Między dawnymi i nowymi laty”, 13.40 „Szopka polityczna” — słuchowisko w oprac. Red. Tygodn. „Chlopska Droga”, 14.25 Muzyka lekka, 14.40 „Po południe Driady” — słuchowisko w/g Galsworthy'ego, 15.00 audycja „Z zagadnień wiejskich” — „Pójdzmy wszyscy do stajenki” aud. słowno-muzyczna, 15.45 Felieton W. Natanson, 15.55 Koleśki polskich kompozytorów, 16.15 Transm. recytacji organowe-go z Kościoła M. B. Z. w Łodzi, 16.40 Aud. słowno-muzyczna dla dzieci, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18.15 „Cwiczenia szkolne” — skecz, 18.35 Muzyka, 19.05 „Suiita Wrocławska” — aud. poetycko-muzyczna, 19.20 Koleśki koncertowe, 19.40 Z cyklu: „Siewcy Wiosny Ludów” felieton R. Zrebowicza pt. „Stanisław Worcell”, 19.50 Chwila muzyki, 20.00 Dziennik, 20.30 Muzyka, 21.00 Recital fortepianowy G. Konatowskiej, 21.30 „Na muzycznej fali”, 22.00 Muzyka taneczna, Gra Ork. P. R. pod dyr. J. Caimera, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program na jutro, 23.20 Muzyka taneczna, 23.55 Wiadom. z ostat. chwili, 24.00 Koncert zwycięz. 0.35 Zakończenie audycji i Hymn.

Z województwa Sami nie wykorzystują — drugim nie dadzą

Zakład utylizacyjny we wsi Ruda-Bugaj należy przekazać związkowi międzykomunalnemu

Jedną z największych bolączek wielkiej przemysłowej Łodzi i okolicznych powiatów jest brak zakładu utylizacyjnego. Usuwanie padłych zwierząt odbywało się i nadal odbywa się prymitywnym sposobem grzebania w ziemi, marnując w ten sposób niepotrzebnie materiał przetworczy wielkiej wartości (mączka kostna, nawozy sztuczne). Z drugiej strony zakopywanie padliny s'warza ewentualność niebezpieczeństwa rozwleczenia zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Obecnie wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Zakład tego rodzaju istnieje, tylko nikt z niego nie korzysta! Czeka na uruchomienie, niszcząc z miesiąca na miesiąc. Podczas okupacji Niemcy zbudowali dla swych potrzeb we wsi Rudzie-Bugaj, powiatu łódzkiego, duży zakład utylizacyjny z nowoczesnymi urządzeniami.

Zakład obsługiwał Łódź oraz powiaty: łódzki, sieradzki, brzeziński, łęczycki.

Po wyzwoleniu zakład w Rudzie-Bugaj objęta w posiadanie spółdzielni pracy „Zbieracz”, lecz nie uruchomiono go, zużywając jedynie pozostawione przez okupanta zapasy tłuszczu zwierzęcego. Po niespełna trzech miesiącach zakład utylizacyjny objęło m. Łódź, a raczej Z.O.M., mimo że o przejęcie zakładu zabiegała Rada Narodowa powiatu łódzkiego.

Gospodarka Z. O. M. nie była o wiele lepsza od gospodarki spółdzielni „Zbieracz”. Nie wyremontowano pomp hydraulicznych i centralnego ogrzewania, nie wyplacono czyszcicielom należności za dostarczaną padlinę i wreszcie anty-sanitarne warunki doprowadziły do zamknięcia zakładu w grudniu 1946 r.

Wszelkie s'aranie władz powiatu łódzkiego, które gotowe były uruchomić tak potrzebne przedsiębiorstwo dla miasta i okolicznych powiatów pozostają bez skutku. Negatywne stanowisko Zarządu Miejskiego w Łodzi, który sam nie prowadząc zakładu, nie oddaje go powiatowi wzgl. Związkowi Międzykomunalnemu, jest co najmniej niezrozumiałe.

Należy zaznaczyć, że okupant z chwilą uruchomienia zakładu utylizacyjnego w 1942 r. zlikwidował na terenie województwa łódzkiego wszystkie grzebowniki zwierzęce. Obecnie zaś wobec bezczynności zakładu zachodzi konieczność ponownego urządzenia grzebownisk gromadzkich, co przyczyni się do zbędnych kosztów inwestycyjnych i zmniejszy ilość obszaru uprawnego.

Prace drogowe w pow. łódzkim

W powiecie łódzkim zostały częściowo ukończone roboty drogowe przerwane wskutek zimy. Przebudowano jeden km szosy asfaltowej, 1,300 m. kostki, 3,400 mtr. szos szabrowych, wybudowano 6 km nowej szosy szabrowej, przebr-

Melioracja wsi polskiej Prace kanalizacyjne w naszym województwie

Warunki sanitarne wsi polskiej pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Stan ten ulega jednakże stałej poprawie. Obecnie na terenie całego kraju prowadzi się olbrzymią akcją elektryfikacji wsi, buduje się i naprawia drogi, a ostatnio przystąpiono do kanalizacji wsi. Pierwszą w Polsce skanalizowaną wsią będzie Dąbrowa Zdunska w powiecie łowickim. Prace kanalizacyjne zostały tam już rozpoczęte.

OD TEGO ZALEŻĄ ZBIORY Jednym z głównych czynników podniesienia kultury rolnej jest regulacja wilgotności ziemi. W krajach o wysokiej kulturze rolnej dzięki melioracji terenów zdołano osiągnąć nadzwyczajne wyniki. W Polsce niestety nie wiele zrobiono w tej dziedzinie. W czasie wojny stan ten jeszcze się pogorszył. Okupant zniszczył urządzenia melioracyjne, porzucił grunta orne rowami strzeleckimi, okopami, bunkrami, działaniami wojenne uszkodziły w wielu miejscach koryta rzek i kanałów. Po zakończeniu wojny powstała konieczność natychmiastowego przystąpienia do naprawy zniszczonych urządzeń i wznowienia prac wodno-melioracyjnych.

KANAŁY, ŚLUZY, ROWY... W ciągu ubiegłego trzech lat prace wodno-melioracyjne pochłonięto około 50 mil. zł. W pierwszym rzę-

Prace kanalizacyjne w naszym województwie

dzi przeprowadzono konserwację i naprawę wszelkich urządzeń, konserwację koryt rzek, kanałów i rowów odwadniających. W bieżącym roku przekopano przeszło 120 km rowów odwadniających, uregulowano 63 km rzek. W 1946 r. wybudowano na terenie woj. łódzkiego 7 śluz 2 jazy i 18 mostów.

Nowe studnie

W związku z katastrofalnym stanem i brakiem studzien na terenie województwa Wydział Wodno-Melioracyjny Urzędu Wojewódzkiego w swym planie pracy w pierwszym rzędzie uwzględnił budowę studzien. Studnie nieremontowane w okresie okupacji w wielu wypadkach nie nadawały się do korzystania. Wieś studzien zostało w czasie wojny zniszczonych. W związku z tym w 1946 r. wybudowano na terenie województwa 228 studzien, a w roku bieżącym 47.

Prace kanalizacyjne w naszym województwie

Warunki sanitarne wsi polskiej pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Stan ten ulega jednakże stałej poprawie. Obecnie na terenie całego kraju prowadzi się olbrzymią akcją elektryfikacji wsi, buduje się i naprawia drogi, a ostatnio przystąpiono do kanalizacji wsi. Pierwszą w Polsce skanalizowaną wsią będzie Dąbrowa Zdunska w powiecie łowickim. Prace kanalizacyjne zostały tam już rozpoczęte.

Prace kanalizacyjne w naszym województwie

Warunki sanitarne wsi polskiej pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Stan ten ulega jednakże stałej poprawie. Obecnie na terenie całego kraju prowadzi się olbrzymią akcją elektryfikacji wsi, buduje się i naprawia drogi, a ostatnio przystąpiono do kanalizacji wsi. Pierwszą w Polsce skanalizowaną wsią będzie Dąbrowa Zdunska w powiecie łowickim. Prace kanalizacyjne zostały tam już rozpoczęte.

Prace kanalizacyjne w naszym województwie

Warunki sanitarne wsi polskiej pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Stan ten ulega jednakże stałej poprawie. Obecnie na terenie całego kraju prowadzi się olbrzymią akcją elektryfikacji wsi, buduje się i naprawia drogi, a ostatnio przystąpiono do kanalizacji wsi. Pierwszą w Polsce skanalizowaną wsią będzie Dąbrowa Zdunska w powiecie łowickim. Prace kanalizacyjne zostały tam już rozpoczęte.

Z ukosa

Życzenia świąteczne

Na moim biurku zastałem po powrocie do domu pokąsną paczkę korespondencji. Lubię otrzymywać listy, więc z przyjemnością zabrałem się do rozcinania kopert.

„Serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne składa firma Jan Prtyczkiewicz i Syn” — brzmiał ozdobny druczek. wyjęty z pierwszej koperty.

W drugiej kopercie mieściły się życzenia od Związku Producentów Szklatego Papieru („Glaspapieru”). Z kolei następowały niemniej serdeczne życzenia dyrektorki fabryki papieru higienicznego (odłożyłem osobno, żeby nie pomieszać z „glaspapierem”), Zjednoczenia Wytwórców Gilz do Papierosów (nie pałę), Stowa rzyzenia Absolwentów Gimnazjum im. Albina Gotówki, nigdy tam nie chodziłem itd. itd.

Ogółem dostałem tego dnia około 20 ozdobnych druczków. Na za jutrz życzenia napłynęły w racji podwójnej. Na trzeci dzień opróżniłem jeden pokój i zamieniłem go na magazyn. Życzenia przysyłano mi ze wszystkich stron.

Wczoraj przyszedłem dość późno do redakcji. Chciałem oddać do druku aktualny i pilny artykuł.

— Na jutro nie może pójść — rozłożył ręce bernadziejnym gestem sekretarz. Numer jest wypełniony. Żebyśmy mogli zwiększyć objętość pisma, ale pan wie, że trzeba papier oszczędzać.

— Wiem — odparłem i pomyślałem o moim pokoju, wypełnionym stertą świątecznych życzeń i o komunikacie Prezydium Rady Ministrów, apelującym o ograniczenie wysyłki tychże.

WŁAD.

Akademia ku uczczeniu pamięci dr. St. Węckowskiego

W ramach ogólnych uroczystości, przygotowywanych przez Komitet Uczczenia Pamięci Dra Stanisława Węckowskiego w skali ogólnopolskiej, w najbliższą niedzielę 11 stycznia rb. od godz. 11 przed południem w sali Teatru Wojska Polskiego przy ul. Jaracza 27 odbędzie się Akademia Żalobna ku uczczeniu Pamięci tego wielkiego i ofiarnego działacza obozu polskiej myśli postepowej.

Program Akademii przewiduje część oficjalną, którą rozpocznie okolicznościowe przemówienie jednego z działaczy Stronictwa Demokratycznego i działacza Polski Podziemnej w Stołicy pos. Marka Arczyńskiego, po czym zabiorą głos przedstawiciele wychowawców i młodzieży (wychowankowie), następnie przemawiać będą przedstawiciele partii politycznych i ugrupowań społecznych i oświatowych.

Część artystyczną Akademię wypełnią recytacje artystów Teatru Wojska Polskiego w Łodzi; ponadto weźmie udział pianista Władysław Kędra i skrzypaczka Rotsztatówna. Wstęp bezpłatny za zaproszeniami, które wydaje Sekr. Komitetu, Piotrkowska 78, II p. tel. 121-67, (Kom. Wojew. Str. Dem.)

W ramach ogólnych uroczystości, przygotowywanych przez Komitet Uczczenia Pamięci Dra Stanisława Węckowskiego w skali ogólnopolskiej, w najbliższą niedzielę 11 stycznia rb. od godz. 11 przed południem w sali Teatru Wojska Polskiego przy ul. Jaracza 27 odbędzie się Akademia Żalobna ku uczczeniu Pamięci tego wielkiego i ofiarnego działacza obozu polskiej myśli postepowej.

Program Akademii przewiduje część oficjalną, którą rozpocznie okolicznościowe przemówienie jednego z działaczy Stronictwa Demokratycznego i działacza Polski Podziemnej w Stołicy pos. Marka Arczyńskiego, po czym zabiorą głos przedstawiciele wychowawców i młodzieży (wychowankowie), następnie przemawiać będą przedstawiciele partii politycznych i ugrupowań społecznych i oświatowych.

Część artystyczną Akademię wypełnią recytacje artystów Teatru Wojska Polskiego w Łodzi; ponadto weźmie udział pianista Władysław Kędra i skrzypaczka Rotsztatówna. Wstęp bezpłatny za zaproszeniami, które wydaje Sekr. Komitetu, Piotrkowska 78, II p. tel. 121-67, (Kom. Wojew. Str. Dem.)

ARTRETYZM

Państwowy przemysł włókien sztucznych wykonał roczny plan produkcji jako jeden z pierwszych, bo już w dniu 15 grudnia 1947 r.

Zakłady w Tomaszowie Maz., Chodakowie, Wrocławiu oraz oddział chemiczny przy PZP Włók. nr. 5 w Łodzi (WIMA) obok produkcji bieżącej prowadziły na swym terenie prace renowacyjne i budowę nowych działów produkcyjnych.

W ciągu roku powiększono także znacznie asortyment wyrobów; włókna cięte „textra”, „argona”, tzw. „tomofan”, przedza z cienkich włókien, „artex”, tkaniny ze sztucz-

Ille zarabiamy, ille wydajemy Ciekawa ankieta

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeprowadziło ostatnio niezwykle interesującą ankietę. Przedstawiciele rozmaitych zawodów w różnych miastach otrzymali specjalne zeszytiki przychodów i rozchodów. W dziennikach tych robotnicy i pracownicy umysłowi wpisywali swoje zarobki i wydatki, a po wypełnieniu anonimowo zwracali do Ministerstwa.

Na razie są znane jedynie wyniki ankiety przeprowadzonej na terenie Warszawy. W stołicy koszt utrzy-

nia 4-osobowej rodziny wynosi obecnie 22 tys. zł. W 50% wypadków wydatki pokrywają się z dochodami. Pozostałe 50% ludności dorabia wiec zarzami, lub otrzymuje żywność ze wsi od rodziny.

Ankieta powyższa została rozpisana w celu zebrania danych o wydatkach i potrzebach przeciętnego obywatela oraz w jakim stosunku pozostają wydatki do zarobków. Otrzymany materiał zostanie wykorzystany przy opracowaniu systemu płac i umów zbiorowych.

Żyła „CHOLEKINAZA”

Sprzedzaj w aptekach i skl. apt. Lab. Fizjol.-Chem. „Cholekinaza” WARSZAWA, MOKOTOWSKA 50. (2110)

CHEMIA TWORZY „CUDA”

Textra, argona, tomofoan, tkaniny, chemikalia — oto wyroby przemysłu włókien sztucznych

Państwowy przemysł włókien sztucznych wykonał roczny plan produkcji jako jeden z pierwszych, bo już w dniu 15 grudnia 1947 r.

Zakłady w Tomaszowie Maz., Chodakowie, Wrocławiu oraz oddział chemiczny przy PZP Włók. nr. 5 w Łodzi (WIMA) obok produkcji bieżącej prowadziły na swym terenie prace renowacyjne i budowę nowych działów produkcyjnych.

W ciągu roku powiększono także znacznie asortyment wyrobów; włókna cięte „textra”, „argona”, tzw. „tomofan”, przedza z cienkich włókien, „artex”, tkaniny ze sztucz-

Ille zarabiamy, ille wydajemy Ciekawa ankieta

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeprowadziło ostatnio niezwykle interesującą ankietę. Przedstawiciele rozmaitych zawodów w różnych miastach otrzymali specjalne zeszytiki przychodów i rozchodów. W dziennikach tych robotnicy i pracownicy umysłowi wpisywali swoje zarobki i wydatki, a po wypełnieniu anonimowo zwracali do Ministerstwa.

Na razie są znane jedynie wyniki ankiety przeprowadzonej na terenie Warszawy. W stołicy koszt utrzy-

nia 4-osobowej rodziny wynosi obecnie 22 tys. zł. W 50% wypadków wydatki pokrywają się z dochodami. Pozostałe 50% ludności dorabia wiec zarzami, lub otrzymuje żywność ze wsi od rodziny.

Ankieta powyższa została rozpisana w celu zebrania danych o wydatkach i potrzebach przeciętnego obywatela oraz w jakim stosunku pozostają wydatki do zarobków. Otrzymany materiał zostanie wykorzystany przy opracowaniu systemu płac i umów zbiorowych.

Gdy uczyony spaceruje z kompasem

Z kart historii Kurskiego Okręgu Metalurgicznego

Historia przypadkowego odkrycia kurskich pokładów wysokoprotentowego żelaza sięga ostatnich lat XVIII wieku. Będąc w tym okresie w Kursku, uczyony rosyjski inżynier, zafascynowany zjawiskami magnetycznymi, a mianowicie: strzałką magnesu odchylała się o 5 stopni od swego normalnego położenia, w czasie, gdy uczyony przechodził przez pewne dzielnice miasta. Odchylenia te nie były stałe w różnych punktach. Przyczyny tego zjawiska przez długi czas pozostały niewyjaśnione. Badanie w szczególności dyrektora Paryskiego Obserwatorium Magnetycznego, Mourel, w 1896 roku. Lecz i on nie zdołał wyjaśnić przyczyny wspomnianych odchyleń igły magnetycznej.

Rosyjski uczyony Leist — prof. Uniwersytetu Moskiewskiego, był pierwszym badaczem, który rozwiązał zagadkę. Owocem jego wnikliwych badań było stwierdzenie, że odchylenia te wywołane są obecnością na głębokości ponad sto metrów olbrzymiego pokładu żelaza, rozciągającego się na wiele dziesiątków kilometrów.

Za rządów carskich nie dokonano jednak żadnych dalszych poszukiwań geologicznych.

Przystąpiono do nich dopiero w pierwszych latach ustroju radzieckiego.

Na wniosek Lenina utworzono przy Akademii Nauk ZSRR komisję dla zbadania zaburzeń magnetycznych w rejonie Kurska. Na skutek zniszczeń wojennych początkowe badania prowadzone były w bardzo wolnym tempie. W roku 1921 założono pierwszy otwór wiertniczy. Po dwu latach poszukiwawcze napotkali na głębokości 162 metrów warstwę rudy żelaznej. Tajemnica zaburzeń igły magnetycznej została wyjaśniona.

Praktyka potwierdziła hipotezy uczyonych, którzy odkryli znajdujące

się tutaj olbrzymie, nie mające sobie równych w świecie pokłady rudy żelaznej. Lecz po dniach triumfu następuje rozczarowanie. Ruda ukryta w rejonie Szczygłów zawiera zaledwie 30 — 35 proc. żelaza, będąc tym samym znacznie uboższa od rud Zagłębia Donieckiego oraz „Uralu”.

Nie zniechęciło to jednak geologów. Wybitny uczyony radziecki, akademik Gubkin, zbadawszy dokładnie kurskie zaburzenia magnetyczne, zalecił dalsze poszukiwania, twierdząc, że naprowadzą one na pokłady wysokoprotentowego żelaza. Rząd radziecki wszechstronnie popierał te badania. Prace zostały uwieńczyte sukcesem. W pobliżu miasta Stary Oskół udało się dotrzeć uczyonym do potężnego pokładu rudy, zawierającej 40, 50 a nawet 60 procent żelaza.

W tym czasie zbadane zasoby kurskich kwarcytów żelaznych wynosiły dziesiątki miliardów ton. Olbrzymia masa żelaza ukryta pod ziemią rozciąga się od miasta Fatież do Wałujsk. W rejonie pokładów żelaznych znajdują się miasta: Szczygry, Tim, Stary i Nowy Oskół.

W roku 1939 rząd radziecki powziął decyzję o budowie kopalni w obszarze kurskich zaburzeń magnetycznych, oraz rozpoczęcia przygotowań do budowy w tym rejonie zakładów metalurgicznych.

Badania fizyczne i geologiczne stwierdziły, że w składzie dziesiątków miliardów ton żelaznych kwarcytów, o zawartości 24 — 40 proc. żelaza, znajduje się około 350 milionów ton wysokowartościowych.

Podczas wojny badania zostały przerwane. Hordy hitlerowskie dotarły do Kurska, wysadzając w powietrze elektrownie, zatapiając kopalnie, rujnując domy.

Obecnie, jak podaje radzieckie czasopismo naukowe „Nauka i Życie”, prace zostały wznowione. W ramach planu pięcioletniego zorganizowane zostanie nie tylko wydobywanie rudy na gigantyczną skalę, lecz i przygotowanie tej rudy dla przemysłu metalurgicznego.

Wspomniane czasopismo nadmienia, iż obszar kurskich pokładów rudy żelaznej przecina magistrała kolejowa, łącząca Moskwę z Zagłębiem

Donu i że na południe od nich znajdują się węgiel kamienny Zagłębia Donieckiego, a ku północy węgiel Zagłębia Podmoskiewskiego.

Dzięki takiemu położeniu wzrasta niepomniemie znaczenie ekonomiczne powstającego w rejonie kurskim nowego ośrodka metalurgii.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Pod kierownictwem Wł. Lubanaara i R. Miałkowskiego

Rozwiązania zadań „Jesiennego Turnieju Zadaniowego” (w nawiasach ilość głosów, które padły na poszczególne zadanie w Konkursie Autorskim):

1. Telegram obrazkowy (10): „Gwałtowne burze oczyszczają po-

Gabinet dentystyczny dla robotników

Staraniem Zarządu Głównego Zw. Prac. Przem. Konfekcyjno-Odzieżowego został w dniu 31 grudnia 1947 r. otwarty gabinet i laboratorium dentystyczne dla pracowników zakładów konfekcyjnych w Łodzi. Gabinet czynny jest w godzinach od 9—12 i od 16—19 przy ulicy Piotrkowskiej 157 i p. front.

Wszelkie zabiegi i prace dentystyczne wykonywane są za zwrotem jedynie kosztów materiałów lekarsko-dentystycznych i techniczno-dentystycznych. Pacjentów przyjmuje się za okazaniem legitymacji służbowych, względnie zaświadczeń wystawianych przez firmy.

Z kroniki milicyjnej

SAMOBÓJSTWO PRZEZ POWIESZENIE

W mieszkańcu własnym przy ul. Liniawskiego 51 popełnił samobójstwo przez powieszenie 60-letni Władysław Ignaczak. Zwłoki znaleziono wczoraj o godz. 7 rano.

Lekarz pogotowia miejskiego stwierdził zgon. Ciało zabezpieczono do dyspozycji prokuratora. Dochodzenie w celu ustalenia przyczyn desperackiego kroku prowadzi i Kom. M.O.

WYPADK NA „GLUCHEJ WSI”

Czesław Beker zam. przy ul. Przemysłowej 1, idąc ulicą Glucha Wieś (okazuje się że i taka ulica jest w Łodzi), upadł i doznał złamania prawego podudzia.

Oliarę wypadku przewiózł do szpitala św. Józefa lekarz pogotowia miejskiego. (0)

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych Łódź, Pl. Zwycięstwa 2

zatrudni:

KSIEGOWYCH
KSIEGOWYCH BILANSISTÓW
POMOC KSIEGOWA

oraz wykwalifikowanych TECHNIKÓW

do kosztów własnych i cen.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem do Wydziału Personalnego Zjednoczenia. (2127)

NAUKOWY INSTYTUT RZEMIEŚLNICZY

ŁÓDŹ, ul. ŁAKOWA Nr 4

URUCHAMIA

w drugiej połowie STYCZNIA

KURSY DOSKONALENIA

dla KANDYDATÓW

na CZELADNIKÓW w zawodach:

budowlanym krawieckim fryzjerskim spawalniczym cholewkarskim zegarmistrzowskim.

KURS DOSKONALENIA ZAWODOWEGO DLA KANDYDATÓW NA MISTRZÓW ELEKTRYKÓW.

ZAPISY I INFORMACJE W BIURZE INSTYTUTU ŁÓDŹ, ul. ŁAKOWA Nr 4. (2112)

„Prasłowiańszczyzna i Polska pierwotna”

Ważny cykl publikacji „Wiedzy Powszechnej”

Podjęty przez „Wiedzę Powszechną” cykl pod powyższym tytułem pod redakcją znakomitego prehistoryka prof. U. P. dr Józefa Kostrzewskiego ma podwójne znaczenie. Nie tylko bowiem w sposób łatwy a rzeczowy przedstawia obecną stan wiedzy o naszej przeszłości przedhistorycznej, ale również zaznajamia czytelnika z niewytrzymującymi krytyki usłowianiami nie

mieckiej „pseudonauki” która za wszelką cenę chciała dowiedzieć, że Słowianie przybyli na swe ziemie późno i że wszelkie zdobycze kulturowe przejęli od Germanów. Zespół autorów wydanych do tej pory 9 zeszytów stanowią obok redaktora cyklu, prof. dr Konrada Jażdżewskiego, dr Zdzisław A. Rajewski, dr Witold Hensel, mgr Bogdan Kostrzewski.

Po wstępnym zwięzłym omówieniu sposobu badania przyjętego w prehistorii i znaczenia zabytków przedhistorycznych dla tych badań (pióra prof. Józefa Kostrzewskiego) w zeszycie drugim znajdujemy obraz kilku tysięcy lat trwającego pobytu Słowian w dorzeczu Wisły i Odry oraz ich ekspansji do dorzecza Łaby. Piękny ten ilustrowany mapami zeszyt zawiązuje cykl, dr Jażdżewskiemu. Dalsze zeszyty dają nam kolejno przegląd zagadnień związanych z kulturą, trybem życia, osadnictwem, budownictwem i rzemiosłem naszych przodków przedhistorycznych. Dwa natomiast zeszyty (redaktora cyklu i doc. dr. Hensla) rozprawiają się z kłamstwami niemieckich badaczy, którzy przeszli całkowicie na usługi propagandy i dopiero w roku 1942, gdy sprawa polska nie wydawała się im już niebezpieczna, zaczęli zwołna zmieniać ton, co już samo przez się świadczy o wartości ich twierdzeń.

Osobne obszerniejsze opracowanie poświęcono Biskupinowi (pióra dr Zdzisława A. Rajewskiego) i nie dziwnego, skoro „Biskupin obalili” wiele legend o życiu człowieka przedhistorycznego, sprostowali szereg mylnych tez nawet w nauce, skoro „zdobył nie tylko uznanie nauki zagranicznej”, ale „był podziwiany przez swoich i obcych”.

W okresie, gdy tyle się mówi i pisze o potrzebie książki pięknej i pożytecznej, przeznaczanej dla wszystkich, a zarazem książki taniej, cykl prehistorii słowiańskiej wydany przez „WIEDZĘ Powszechną” może być postawiony jako wzorowy zbiór takich publikacji, zarówno jeśli chodzi o tekst, jak i o ilustracje. (Praca o Biskupinie zawiera ich 48).

Zeszyty tego cyklu nadają się jako lektura zarówno dla ludzi z ukończonymi studiami, którzy nie dysponują dużą ilością czasu, a powinni wiedzieć, co mówią o naszej odległej przeszłości wyniki najnowszych badań. Powinny być czytane przez młodzież, gdyż dają powiązanie wiadomości z różnych dziedzin wiedzy. Powinny być przedmiotem kształcącej lektury dla samouków, gdyż potrzebne nieliczne zresztą objaśnienia podane są w każdym zeszycie. Publikacje te mogą być wyzyskane przez nauczycieli jako pomocniczy materiał wobec coraz szerszego uwzględnienia prehistorii w programach szkolnych. Wreszcie zeszyty te powinny znaleźć się w każdej bibliotece i świetlicy, w jak największych domach, zwłaszcza na naszych ziemiach zachodnich, by obalić niemieckie brednie sączone przez wrogą propagandę.

Wykaz uczestników „Jesiennego Turnieju” (w nawiasach ilość prawidłowo rozwiązanych zadań): Białsko: Niemcowa D. (6). Budziszew: Urbaniak M. (3). Chełmża: Zaborowska Cz. (5). Glińsk Marjańp.: Psarska Z. (8). Kościan: Pruska W. (3). Kraków: Sułowski Z. (8). Łobez: Alenowicz W. (2). Łódź: Bielecki L. (8), Borucki L. (5), Dąbrowski A. (7), Janaszkiwicz H. (4), Janowski I. (7), Jeske Z. (8), Karlicki E. (7), Krawczyk A. (8), Malański L. (7), Michałak H. (5), Milczarek J. (7), Nowaczyk M. (1), Rybacki B. (5), Salm A. (7), Sagatowska M. (8), Salm I. (8), Swider ski E. (8), Ozorków: Maziarz J. (3), Pabianice: Bujko M. (8) Kołacz E. (7), Stefańczyk J. (7), Zwolski Z. (4). Poznań: Bonicki S. (2), Cysewski H. (1), Frączkiewicz Z. (3), Jakubas P. (1), „Jark”, Skowerowa H. (4), Sobkowska St. (1), Sosnowiec: Rudzki K. (7). Szczecin: Layman K. (7), Prawdziwowa J. (7). Srem: Talarczykówna M. (1). Warszawa: Grojński E. (8), Wołoszyńska W. (4), Żnin: Czabański J. (1).

ODPOWIEDZI REDAKCJI: Ryszard Strzałek, Łódź, Prosimy zgłosić się po odbiór nagrody. Adamski Marian, Poznań: Dziękujemy za zadania. Wykorzystamy „Emjot”. Ozorków: List otrzymaliśmy. Brakujące numery wysłałamy.

UWAGA SZARADZISCI! Każdy numer „Kraju” zawiera dział rozrywek umysłowych z ciekawymi zadaniami i licznymi nagrodami.

CENTRALA SKÓR SUROWYCH

zaangażuje:

księgowych

ze znajomością języka angielskiego.

maszynistki (stenotypistki)

Pożądania wraz z życiorysami, należy składać w Wydziale Personalnym C. S. S. w Łodzi, ul. Piotrkowska 260. (2139)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zjednoczenie Przemysłu Organicznego, Łódź, Sienkiewicza 55 ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę BUDYNKU MIESZKALNEGO przy Al. 1 Maja Nr 37.

Przedkładki przetargowe oraz informacje można otrzymać w Wydziale Administracyjnym n/Zjednoczenia pokój Nr. 12, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta przetargowa na odbudowę domu przy ul. 1 Maja Nr 37” do dnia 14 stycznia 1948 r. godz. 10.

Do oferty należy dołączyć kwit na wadium w wysokości 1% oferowanej sumy, wpłacone na konto n/Zjednoczenia Nr 1201 w Narodowym Banku Polskim w Łodzi.

Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 15 stycznia 1948 r. o godz. 11.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, zmiany co do ilości robót, podziału robót nie ulewiającemu przetargu bez podania powodów. (1024)

Józefina Baker znów się rozwodzi

Nie tak dawno słynna paryska piosenkarka Józefina Baker, zwana „Czar na Wenus” wstąpiła w ponowny związek małżeński z jazzbandzistą Jo Bouillon. Małżeństwo to nie było długotrwałe. Wystarczyło tylko na jedno tournée artystyczne po St. Zje dnoczonych. Olbrzymie powodzenie, oklaski, bisy, powódź kwiatów, to wszystko nie zadowoliło uroczej Kre olki. Marzy o powrocie do Paryża, żeby... przeprowadzić rozwód z Jo.

Teraz dopiero wyszło na jaw, że małżeństwo to było wynikiem swego rodzaju szantażu. Jo kochał się od dawna w czarnej śpiewaczce, lecz o-

na nie chciała słyszeć o tym, żeby stanąć z nim na ślubnym kobiercu. Z chwilą kiedy oboje podpisali już kontrakt z impresario, amerykańskim na cykl koncertów, Jo postawił Józefinie ultimatum: „Albo pojedę jako twój mąż, albo nie jadę wcale”. Nie było wyjścia. Józefina zmuszona była powiedzieć: tak.

Ale w tych warunkach ślub nie przyniósł nowożeńcom szczęścia, a że piękna Józefinka potrafi zawsze przeprowadzić to, co chce, przeto rozwód będzie przeprowadzony. Wy marzone małżeństwo Jo trwało zaledwie 100 dni.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — ul. Daszyńskiego 34

DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA O GODZ. 16 I 19.15

SZTUKI J. B. PRIESTLEY'A

INSPEKTOR PRZYSZEDŁ

Kasa czynna od godz. 12. — Tel. 123-02.

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE

„BACUTIL”

ŁÓDŹ, ul. DREWNOŃSKA Nr 84. — Telefon 260-91

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

księgowych

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia osobiste w godzinach biurowych (8—15). (2117)

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

zatrudni:

DYREKTORA FINANSOWEGO dla CENTRALI HANDLOWEJ SZEFA DZIAŁU ORGANIZACYJNEGO SZEFA DZIAŁU PRACY I PŁACY

oraz

PLANISTÓW, FINANSISTÓW, KSIĘGOWYCH I MASZYNISTKI.

Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem przyjmuje Dział Osobowy C. Z. P. S., ul. Piotrkowska 260 II p. od godz. 12. (2140)

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI — ZAWSZE SWIEZE — WYBOROWE:
CUKRY — WYROBY CZEKOŁADOWE — SŁODYCZE
PIECZYWO SŁODKIE — CIASTKA — PIERNIKI — TORTY.

BOMBONIERKI-TOREBKI REKLAMOWE

POLECA:
SPÓŁDZIELNIOM — KONSUMOM — STOŁÓWKOM — SKLEPOM
FABRYKA CUKRÓW I CZEKOŁADY
„Spolem“
ul. STALINA (GŁÓWNA) Nr 49
TELEFON 112-23

OD CEN CENNIKOWYCH UDZIELAMY DLA ODSPRZEDAWCÓW
(SPECJALNY) RABAT KWITOWY.

(1025)

TEATR „OSA“ ZACHODNIA 43 Telefon 140-09

Godz. 16,30 **DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA** Godz. 19,30

WIELKI MECZ

UDZIAŁ BIORĄ: H. GROSSOWNA — A. DYMŚA — H. BRZEZIŃSKA,
J. PICHELSKI — J. DARSKI — M. DĄBROWSKI — B. HALMIRSKA,
Z. LUCZAK — ST. PIASECKA — H. SZWAJECER — DUET SUTT.

Przedsprzedaż w godz. 10—13 i od 14. — Telefon 140-09.

Pompę wirową
OD 8 DO 10 ATM.

kup

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane

LÓDŹ, ul. WIERZBOWA Nr 20. (1020)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka, Piotrkowska 117.
Telefon 168-77 — CERUJE garderobe.
ODNAWIA krawaty, kapelusze. (2105)

FILHARMONIA ŁÓDZKA

Znakomity dyrygent amerykański Franco Autori wystąpi gościnnie na najbliższym wielkim koncercie symfonicznym w piątek 9 stycznia o godzinie 20. W programie m. in. Symfonia d-moll Cesarza Francka. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Baityk“ Narutowicza 20.

WYDAWNICTWO „POLIGRAFIKA“
LÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA Nr 18

zawiadamia swoich Odbiorców, że z dniem 31 grudnia 1947 roku zlikwidowało dział dostaw drukarsko-hatroligatorskich i kartonowych, przestawiając się wyłącznie na akcję wydawniczą.

Dziękując za dotychczasowe zlecenia, prosimy o nienadsyłanie zamówień oraz zaproszeń do przetargów.

(2126)

ZŁOŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

TEATR „SYRENA“ TRAUĞUTTA I

Dzisiaj 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.30 programu satyry politycznej p. t.: **„WGLAD W RZĄD“**

Udział biorą: Jadwiga Andrzejska, Maria Bielińska, Stefania Górska, Stefania Grodzienka, Irena Malkiewicz, Kazimierz Dejunowicz, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Kazimierz Pawłowski, Kazimierz Ruzki, Leopold Sadurski, Igor Śmiałowski i Stefan Witas. — Kier. art. - lit. Jerzy Jurandot. Reżyserował Kazimierz Ruzki. — Dekoracje i kost. Henryk Tomaszewski. Kukielki: Jerzy Zaruba. Przy fortepianach: I. Aleksandrow i A. Markiewicz. — Kasa czynna cały dzień. — Tel. 272-70

Upriemnie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów.

LEKARZE

Dr. **SOSIN** Jan Gabinet rentgenologiczny, Diagnostyka i terapia rentgenologiczna 15 — 17. Gdańska 74, tel. 161-14. (65)

Dr. **MIRSKI** akuszeria choroby kobiece. Zeromskiego 37, tel. 257-23. (2066)

Dr. **DOBROWOLSKI** specjalista chorób nerwowych i seksualnych 3—5. Kopernika 6/8, tel. 186-00. (2067)

Dr. **ANATOL MIKULKO**, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Bandurskiego 9 m. 2. (Róg Kościuski 96). (r)

Dr. **LIBO ALEKSANDER**, choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr 6, 8—10, 4—6. Tel. 101-50 — (2061)

Dr. **VOGEL**, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Narutowicza 4, tel. 260-92 (4061)

Dr. **SKONIECZKA** — lekarz szpitala Kochanówka, choroby nerwowe. Piotrkowska 16. Elektrowstrząsy, tel. 276-43. (3752 p)

Dr. **GLAZER** skóra weneryczna 5—8. Andrzeja 28. (4041)

Dr. **JERZY FETER** ginekologia i położnictwo. Kościuski 38. (róg Andrzeja) 4—6, tel. 165-46. (2063)

Dr. **ZAUBMAN** specjalista: skóra weneryczna. 8—10, 5—7. Nawrot 3. Tel. 129-33. (4044)

KANAPY — ŁÓŻKA, fotele — łóżka, materace, tapczany higieniczne, oraz meble tapicerskie poleca Wytwórnia, Magistracka 11, tel. 146-48.

ZEGAREK — srebro — złoto kupuje „Omega“ Piotrkowska 4. Poleca: gwarantowane wyroby złote — srebrne. (2101)

WYTWÓRNIA bielizny „Troja“ poleca konfekcję damską jedwabną, niepła, Wiewiółki (Śródmiejska) 48 tel. 256-33. (2551)

WILLE, działy budowlane, rolne, ogrodnicze, zalesione, miejskie, podmiejskie sprzedamy. Łódź, Plac Wolności 6—4. (2091)

DOM, wille, plac, ogródnicтво kupimy sprzedamy. Łódź, Plac Wolności 6—4. (2092)

SKRYNKĘ biegów do samochodu „Aero“ oraz felgi kupię tel. 152-26. (90)

POWIELACZ bebenkowy marki Brüco-Solido prawie nowy do sprzedania tel. 153-68. (95)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Biernacki) (2535)

POPULARNY Skład Mebli S. Ga bała — Pawełczyk, Łódź, ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtańszej meble biurowe, sypialne, stołowe, gablony, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonania solidne i punktualne. (4080)

KUPIMY heblarkę — grubościerkę (dychtamaszynę) dł. noża ok. 70 cm. w dobrym stanie, tel. 263-02. 159-51. 126

RADIO Telefunken najwyższej klasy (Spitz) — sprzedam, Lipowa 27/13. (146)

KUPIĘ 1 lub 2 ekwipunki harcarskie (tornister, plecak, luneta itp.). Dzwonić 114-05 od 8 do 16. (2135)

SPRZEDAM futro zrebce, Łódź, Narutowicza 42; m. 1. (27)

PEASZCZ skórzany sprzedam, tel. 174-31. (110)

Oświadczyły



On: „Chciej przyjąć Piękna pani Serce moje Wraz z kwiatami“.

Ona: „Kwiatki... Serce... — zgoda, Ale niech pan Forsę doda.“

POTRZEBNA zaraz pomoc domowa z gotowaniem, referencjami. Kościuski 29 — 6. (140)

POTRZEBNY wykwalifikowany pomocnik na mechaniczne maszyny pomocnicze, Łódź, Al. Kościuski 89, m. 4. (141)

POTRZEBNA stebnowaczka na trykotowe męskie koszule. Specjalność kołnierzyki. Wytwórnia bielizny trykotażowej „Gode“ Roman Raciborski Łódź, Plac Wolności 6, m. 5, tel. 148-17. 1062

KETLARKA i napychacz na maszyny okrągłe, skarpetkowe potrzebny. Nawrot 32/3. (31)

GOSPODZA samodzielna małego domu potrzebna, świadectwa konieczne. Nowomiejska 4, sklep Serafinowicz. (147)

CZELADNIK krawiecki poszukuje pracy. Wiadomość ul. Rzgowska 20, sklep, dodatki krawiecki. (148)

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami. Warunki dobre. Zgłaszać się: Gdańska 46/8, Blum, do godz. 12 i od 17. (2133)

POSZUKUJEMY wykwalifikowaną szwaczki do szycia krawców oraz krojczego. Solidne wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia, Kilińskiego 47, m. 11. (2132)

PANSTWOWY Zakład Meblowy poszukuje od zaraz buchaltera do samodzielnej pracy. Zgłoszenia w Zakładzie, ul. Złnierska 69. (2130)

OPIEKUNKA do trzyletniego dziecka poszukiwana. Zgłoszenia: Gdańska 32 lub 1 Maja 6, Korzyńska 21. (2129)

POTRZEBNA wykwalifikowana ekspedientka do sklepu rzeźniczego. Wiadomość Główna 26. (2109)

KOSMETYCZKA zdolna młoda reprezentacyjna, poszukiwana. Szcze gółowe oferty, z fotografią, życzyrysem, do „Prasa“ Piotrkowska 55 pod „Laboratorium“. (2111)

POMOCNICA domowa z referencjami potrzebna od zaraz. Zgłoszać się Piotrkowska 134 m. 18. (129)

POTRZEBNA kobieta do pracy do mowej, 2 osoby. — Legionów 19, sklep. (117)

CEROWACZKA trykotowa (zabawywanie oczek) znająca szycie bielizny, potrzebna, Wolpert, Piotrkowska 220. (113)

POTRZEBNA samodzielna maszynistka — korespondentka na godz. popoł. Linkowski, Piotrkowska 120, sklep. (114)

POSZUKIWANIE PRACY

RUTYNOWANY buchalter — bilansista b. skarbowiec — przyjmie pracę po godzinach biurowych. Tel. 178-66 popoł. (102)

BUCHALTER bilansista ze znajomością „Jednolitego planu kont“ poprowadzi księgowość w godzinach popołudniowych. Oferty „Bilansista“. (91)

KSIĘGOWY na stanowisku przyjmie dodatkową pracę. Zgłoszenia: telefon 197-33, wewn. 1. (106)

ZAMIENIĘ 5-pokojowe, winda, centralne, front, Piotrkowska (dwa pokoje sublokatorzy) na 2—3 pokojowe. Zgłoszenia, 220-68 do godz. 16, od środy. (133)

POSZUKUJĘ mieszkania 3—4 pokojowego. Koszty remontu zwrócę. Oferty „W.H.“. 37

ZAMIENIĘ pokój w śródmieściu na pokój kuchnia. Koszty remontu zwrócę. Oferty „Dzielnica obywatelska“.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub 1 pokoju niekupującego, śródmieście. Zwrót kosztów remontu. Oferty pod „AS“. (115)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO 31.12.47. odcinek Zwirki — Czerwona, teczkę czarną z aktami na nazwisko Zbigniew Krawiecki. Uprasza się o zwrót za wy nagrodzeniem, tel. 183-88. (2134)

SKRADZIONO kartę repatriacyjną i odcinek wymeldowania, Łątkowskiego Jadwiga. (2131)

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY Piotrkowska 83 — zapisy na maszynopisanie, stenografię, księgowość początkową, przebitkować, plan kont. (92)

KURSY Instytutu Rzemieślniczego wycieczką KROJU męskiego, daimskiego. Zapisy Jaracza 14. (3095)

KURSY kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo — Rzemieślniczego pod kier. A. Franke, rozpoczynają naukę. Zapisy najpóźniej do 12 b.m. Nawrot 32/3. 32

MASZYNOPISANIA — stenografię (biurowej) księgowości. — Kursy Centralnego Związku Stenografów. Zapisy: Kilińskiego 50. (40)

RÓŻNE

WIECZNE pióra — sklep specjalny — naprawa — kupno — sprzedaż, Stalina 6. (403)

PRECISIOUS — RADIO Sienkiewicza 2, naprawa wszelkiego typu radio - aparatów. Wzmocniacze do świetlic i lokali, Szybko, tanio, fachowo. (3053)

BEZ WZGLĘDU na długość włosów trwałą ondulację gwarantują Wilescy Fryzjerzy. Zawadzka 11. (263)

NAPRAWIA bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Tkalnica sztuczna Frankowskiej Śródmiejska 23-2. (28)

LEKARZE DENTYŚCI

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzejka 11. Telefon 154-12. (2065)

GABINET dentystyczny Maksymiliana Fregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protezka zębów. Gdańska 20a. (3798)

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ książki hebrajskie, żydowskie, biblijne, talmudyczne rozdy godz. 2—4, śródmiejska 46 m. 7. (p. 406)

NOŻYCE intraligatorskie zakupimy. Zatrudnimy fachowca pudełkarza oraz pomocnicze. Tel. 177.00. (4487)

FOTO i kinoaparaty kupuje — sprzedaje „Fototechnika“. Piotrkowska 88. (4178)

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-33 i 123-34. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-13; zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13—14, telefon 125-64; sekretarz redakcji codziennie od 10—12, telefon 209-02; kierownik działu miejscowego od 10—12, telefon 208-95. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm — 35.— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50.— zł; za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 70.— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90.— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120.— zł. W tekście: do 70 mm — 60.— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75.— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 100.— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140.— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180.— zł za 1 mm szpalty.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30.— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15.— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30.— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 40.— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 85.— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 110.— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150.— zł za 1 mm szpalty.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK“.
Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik“ Nr 4 — Łódź, ul. Zwirki 2.

LOKALE

SKŁAD drzewa dobrze prosperujący w centrum Łodzi od oddziału od zaraz wraz z zapasami towarów. Poważne oferty do Działu Kłosańskiego pod „Skład Drzewa“. (94)

LOKAL na prywatne laboratorium chemiczne obszerny, siła, światło, telefon poszukiwany. — Zwrót wszelkich kosztów remontu Oferty do Adm. pod „83“. (83)

2 POKOJE z kuchnią zamienię na 3 lub 4 oferty pod „Natychniast“. (85)

SKŁEP z koncesją na manufakturę oddam, lub przyjmę współnika. Wiadomość na miejscu, Stalina 32/7, g. 10—15. 137

1 POKÓJ ul. Armii Czerwonej 11 zamienię na takie 1 lub 2 pokoje. Wiadomość Piotrkowska 52, sklep. Linkowski. 130

Testament Heliodora Van Hook'a (63)



JANUSZ: Agapicie, Ewo! Samochód pnie!
EWA: Uśpili nas, chcąc spalić żywcem.
AGAPIT: Odrazu mi się ten nieznamy nie podobał.



JANUSZ: Straciłem zupełnie orientację.
EWA: Jak mi się strasznie chce pić.
AGAPIT: Ta pustynia nie ma chyba końca.



AGAPIT: Ewo, ciesz się. Widzisz że chmurę? Zaraz spadnie deszcz.
JANUSZ: Obawiam się, że jesteście w błędzie, Agapicie. Ta chmura nie wroży nic dobrego.



JANUSZ: Burza piaszkowa tego rodzaju nie trwa zwykle długo.
AGAPIT: Ten przekłety piach zasypał mi zupełnie oczy i wtlączyła się do gardła.